

Prenumerata

w Radomiu

Rocznia	ra. 4
Półrocznia	ra. 2
Kwartalnie	ra. 1
Wydanie w odniesieniu do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznia	ra. 6 kop.
Półrocznia	ra. 3
Kwartalnie	ra. 1

Data 21 Marca	6. Benedykta Opata.
" 22 "	6. Boguchwała B Oktawiana M.
" 23 "	6. Katarzyny Kr. Saw. i Pelag.
" 24 "	6. Marka i Tymoteusza.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej” — księgarnie: pp. Grohmana, Zuchra i Dubeltowej; składy papieru: Rakowski i Pajękowski; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego i Sierżynskiego, oraz handle towarów kolonialnych pp. Wojciechowskiego i Paschalskiego.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje ogłoszenia od godziny 12-iej do godz. 2-iej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Zwyczajnie za 1 wiersz petitory lub jego miejsce . . . kop. 5.
Reklamy i wiersze garmont. . . 12.
Nekrologi: za 1 wiersz . . . 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo ra. 6
oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita ogz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia i prosy Redakcyi przyjmuje Warszawska Agencja Ogłoszeń: Rajchman i Freudler, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 6	
Zachód	6 „ 11
Długość dnia	godzin 12 „ 6
Przybyło	4 „ 28

Od Redakcyi

„Gazety Radomskiej“

Redakcja „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt przypomnieć Szanownym prenumeratom swoim, że czas już nadszedł prenumeratę za kwartał II-gi r. b.

Redakcja zwraca się przytem z uprzejmą prośbą do Szanownych prenumeratów o wczesne nadawanie i opłacanie prenumeraty, gdyż opóźnianie naraża na dotkliwie straty i nie pozwala na ujemowanie nakładu.

Każdy z naszych prenumeratów otrzyma w m. listopadzie r. b. jako premium bezpłatne „Kalendarz powzechny“ (tętnie) za ściennym i kieszonkowym i kwitem premiowym).

Każdy z prenumeratów ma prawo nabywać w redakcyi „Gazety Radomskiej“ „Encyklopedycję rolniczą“ wydawaną nakładem „Rolnika i Hodowcy“ za cenę rs. 12 (zamiast rs. 18).

Redakcja uprasza serdecznie wszystkich ludzi dobrej woli, aby wpływem swoim przyczyniali się do zwiększenia liczby czytelników „Gazety Radomskiej“ — pisma rzetelnie służącego sprawom ogółu.

Cena ogłoszeń

W „GAZETIE RADOMSKIEJ“

Ogłoszenia zwyczajne: za 1 wiersz petitory lub jego miejsce za każdy raz kop. 5. — Reklamy i wiersze garmontowy kop. 12. Nekrologi za 1 wiersz kop. 10.

Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztowej (1/4 kop. od 1 lita wagi egzempli).

Ogłoszenia oprócz Redakcyi w Radomiu przyjmuje Warszawska Agencja ogłoszeń: Rajchman i Freudler, ul. Senatorska 18.

Kronika kościelna.

W dniu 16 b. m., to jest w sobotę, J. Ex. ks. Antoni Sotkiewicz, biskup sandomierski, w czasie mszy św., mianem w kaplicy miejscowego seminarium, wyświłcił na kapłanów: Feliksa Horodyskiego, Antoniego Rudzkiego, Juliana Szykiewicza.

Drugie większe święcenie t. j. dyakonów, otrzymali: Józef Sapiński i Jan Słabek. Pierwsze zaś większe święcenie t. j. subdyakonów otrzymali: Józef Adamski, Konstanty Czapliński i Bolesław Raczkowski.

Czem to nazwać?

Przed kilku miesiącami, kiedy na porządku dziennym w „Gazecie Radomskiej“ była kwestya ludowa, „nasi maurowie“, wytykając nam jakoby niewłaściwe postępowanie z ludem wiejskim, straszili nas jakimś ruchami chłopskimi, grozili nam „równym potokiem i burzliwymi jego falami“ i gromko wołali: *memento mori!*

Myśmy przeczytali te słowa poważnie i spokojnie, zajrzeliśmy do głębin naszego sumienia i chociaż na dnie jego nie groźnego się nie okazało, przyjęliśmy jednak ostrzeżenie do wiadomości, mając na względzie, że ostrożność nie zawadzi nawet tam, gdzie nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Od owego czasu upłynęło zaledwie kilka miesięcy i na stoł weszła inna kwestya, kwestya żydowska. Piąsając w tej sprawie „maurowie“ zarzucili nam znowu: niesprawiedliwość, nienawiść i nieładnie postępowanie względem żydów, przypisując to wszystkiemu jakoby naszemu fanatyzmowi.

Tubyley odpowiadają im na to, że nieprawda jest, abyśmy nie nawidzili żydów dlatego, że są żydami i wyznawcami Mojżesza, ponieważ jedyną i wyłączną przyczyną niechęci naszej do żydów są te krzywdy, jakie nam oni wyrządzają.

Odsłaniając im swoje rany i twierdząc, że zagojenie takowych od nich wyłącznie zależy, w końcu zaś wskazujemy

im jeden z najdziwniejszych i najradzykalniejszych środków, który w właścicielom za stosowaniu mógłby cudownie skutki wywołać. Radzimy im mianowicie, aby sobie nawzajem przypominali smutnej pamięci pogromy żydowskie, jednym słowem, przypominali im własną przypowieść o „równym potoku“!

Sądziłbyśmy, że, jak to myśmy kiedyś uczynili, tak i oni teraz przyjmą radę naszą życzliwie, zrozumieją doniosłość jej znaczenie i korzystając z niej, na swych tablicach, z rąk Mojżesza otrzymanych, wyrzują wielkimi głoskami taki dopisek: „pracuj uczciwie i nie krzywdź goima, abyś nie ściągnął na siebie skutków jego zemsty“! Sądziłbyśmy, że słowa powyższe umieszczą we wszystkich synagogach, bóżnicach, szkołach i chederach swoich i w ten sposób zaszczipią będą w młodszym pokoleniu poczucie braterstwa dla ludności tubylczej.

Gdzie tam! Zaledwie przeczytali słowa nasze, nie lekkomyślnością, lecz najzupełniejszą rozumą i powagą nacechowane, zaraz wyskakują jacyś „maurowie“, żydowskim sposobem za hiszpanów charakteryzowani i wrzeszczą na całe gardło: *gwaltu! rozbój! szbrodnia! młotąją się, pienią, ba nawet wynisłają — nieomal sposobem alchemicznym, niepomni, że każdy z tubylców, odpowiadając p. F., wyrzucił się o nim z jak największym uznaniem i szacunkiem.*

Więc im wolno nas krzywdzić a nam nie wolno mówić, że jesteśmy krzywdzeni, im wolno grozić nam widmem urojonem a nam nie wolno wskazywać im rzeczywistego niebezpieczeństwa; słowem, „naszym niebezpieczeństwem maurom“ wolno wszystko, a nam „tubylem“ nie wolno!

Osądźcie tedy, kochani czytelnicy, czem to nazwać? My to nazywamy arogancją żydowską i dlatego, jak również z powodu innych jeszcze praktyk, uważamy za właściwe przerwać dalszą dyskusję w sprawie żydowskiej.

G. R.

Nasze kapitały.

Od lat kilkunastu dają się słyszeć dość często narzekanie na ogólny zastój ekonomiczny tak w przemyśle, jak handlu, a co zatem idzie... na coraz większą biedę.

Ze taki stan istnieje, przeczyć temu nie podobna. Jako główną przyczynę owego złego stanu ekonomicznego powszechnie uważają niepomierne wzrastanie militarizmu a ztąd groźne widmo wielkiej wojny europejskiej, z obawy której tak zagranicą, jak i nasi kapitaliści starannie ukrywają swoje kapitały.

O ile powyższe obawy są słuszne lub przecienne, postaram się choć pobieżnie wykażać.

Wiadomem jest, że przy ułatwionej dziś komunikacji i wysoko rozwiniętej sztuce wojennej wszelkie zawieruchy międzynarodowe i społeczne nie trwają przez całe dziesiątki lat, jak dawniej, ale przeciwnie, bardzo szybko przechodzą a więc chwilowa stagnacja i dotkliwie nieraz straty w dwójnasób bywają powetowane, gdy burza przemienia. Dowodem tego ostatnia wojna rusko-turecka.

Pamiętamy dobrze, jak w ciągu lat kilku po owej wojnie niezmiernie zapanowało ożywienie w naszym przemyśle i handlu; naprężone więz stosunki polityczne Europy nie powinały tak bezpośrednio wpływać na rozwój przemysłu krajowego.

Kapitałów mamy pod dostatkiem a jednak wolimy je lokować w bankach zagranicznych, papierach procentowych — wypocząć na hipotece, aniżeli umieszczać we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach, przynoszących nierównie większe korzyści.

Z obojętnością przyglądamy się powstawaniu coraz nowych spółek zagranicznych celem eksploataowania naszych bogactw narodowych, dobrowoli nie wypuszczając z rąk to, co do nas należy i co powinno społeczeństwu rdzennemu podnieść finansowo i wzmocnić jego ekonomiczne siły!

Dziwna zaiste i niezmiernie niewytłumaczalna niedbałość, czy apatya.

DO SZCZYTÓW!

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Koscielskiego.

Rozdział 6-ty.

Dawna znajoma.

Pewnego dnia w przedpołudnie Bolesława oczekiwała starszuszka, ubrana starannie, ale przez staranność tę przegładła niezamowność. Usiadła na kanapie i nie wdając się w rozmowy z lokajem, czekała cierpliwie kilka godzin. Wreszcie lokaj oznajmił jej, że pan wstał i zapytał kogo ma zameldować.

Starszuszka cichym, niepewnym głosem wyszeptala swoje nazwisko.

— Justyna Pawłowska.

Wstała, sądząc, że zaraz wejść będzie mogła do salonu. Ale upłynęło długich jeszcze dziesięć minut, które musiała przeczekać.

Bolesław się wahał. Spotkanie z kobietą, która mu przez cały szereg lat świadczyła dobrodziejstwa, nie mogło być dla niego przyjemnem. Oczu, że pomiędzy niemi nie są wyrównane rachunki. Był zresztą zdecydowany załatwić je, byle to się stało odrazu, bez żadnych sercowych wyrzuteń.

Dla tego postanowił sprawę tę załatwić przez swojego sekretarza.

Gdy pani Justyna weszła do gabinetu, — Bolesław przeprosza panią — rzekł na powitanie, przysuwając jej krzesło — ale zajęty pracą nie może się z nią zobaczyć.

— To przyjdę inną razą — odrzekła starszuszka.

— Wszystko jedno? Inną razą również Bolesław będzie zajęty pracą i przyjął pani nie będzie mógł.

— Jakto? wcale? nigdy.

— Tak pani! Wcale... nigdy.

— Nie chce mnie przyjąć?

— Pani jest dziwną doprawdy. Nie może.

— Ach! w takim razie — odrzekła starszuszka z żalem, którego nie mogła ukryć — przeproszam, żem się ośmieliła, stokrotnie przeproszam...

Wstała.

— Niech pani śladzie, proszę — rzekł Wincenty. — Wprawdzie ja nie jestem posłem i do mnie specjalnie pani by zapewne się nie fatygowała, ale przecież jesteśmy starymi znajomymi. Możemy trochę pomówić.

Starszuszka usiadła.

Najprzód jednak — ciągnął dalej Wincenty — skończymy z Bolesławem.

Wyjął z biurka przygotowane tam przez Bolesława dwa tysiące rublińskich i położył przed panią Justyną.

— Prosi, aby pani zechciała to przyjąć. Starszuszka spoglądała na pieniądze osowiałym, zdziwionym wzrokiem.

— Pieniądze? pieniądze? — rzekła wreszcie po dłuższej chwili milczenia. — Ja nie przyszłam prosić wcale o pieniądze. Ja nie chcę pieniędzy.

— Przydadzą się przecież pani.

— Nie, nie... niech pan odda panu Bolesławowi te pieniądze. Ja mam emeryturę... mnie ona wystarczy.

Zapanowało długie milczenie.

Wreszcie Wincenty przerwał je pierwszy.

— Głupstwo pani robi, że nie bierze tych pieniędzy. Siuszuje się one przede wszystkim pani należą, a podrugie są to pieniądze, pieniądze! — dodał z silnym naciskiem — kto tyle lat żył co pani, wie, że pieniądze są wszystkim.

— Nie... nie...

— Jak się pani podoba. Ale dosyć o tem. Cóż u pani słychać?

— Nic, prawie nic.

— Córka pani.

— Jest przy mnie.

— Rozstała się z mężem.

— Umarł.

— Niechże spoczywa w pokoju. Cóż pani sądzi o żyjących. Miko jest na świecie, prawda. Przewidywania pani sprawdzały się, jak pani widzi. Zawsze twierdziła pani, iż Bolesław, to jest pan Bolesław, zajdzie wysoko a ja, że zostanę nicponiem. Jam wtedy pani nie wierzył — przynajmniej

co do siebie. A jednak dziś po tylu latach, gdy mi, młodzieńcy niegdyś, staliśmy się ludźmi dojrzałymi a pani przemieniła się już w starszuskę — pokazało się, że lepiej pani przewidywałaś aniżeli ja, aniżeli wszyscy ci, którzy ze mną się stykali.

Po chwili dodał:

— Tak pani! Bolesław zaszedł wysoko i jeszcze wyżej zajdzie, ale zajdzie bez najmniejszej wątpliwości, a ja... nie wiem pani zapewne o tem, ale to już i ptaki oświadczyły... ja stałam się zupełnie niepomier.

— Nie mów pan tego.

— Nieprzyjemny wybrałem temat do rozmowy? prawda.

— Nie o tem chcę mówić, ale myślę sobie, że pan Bolesław...

Umilkła, nie znajdując słów na wyrażenie swojej myśli.

— Chce pani powiedzieć, mówiąc o twierdzeniu, że czego innego spodziewała się pani po nim, że innego pani oczekiwała przyjaciela?

— Tak... to jest.

(D. c. n.)

Jakby na usprawiedliwienie swoje winę niezadaności własnej składamy po części na nadprodukcję, na brak zbytu a wreszcie na niedostateczne wyrobienie fachowe.

Co do nadprodukcji, to tę zaletę w kilku działach przemysłu można zauważyć — a ile to, miły Boże, dotąd niekniętych stół odlogów!

Czekamy aż niemiecy lub Anglii wskażą nam praktycznie drogę a wtedy po staremu narzekać będziemy: że cudzoziemcy wydłubają nam z rąk nasze skarby, po które my sięgnąć nie chcemy lub nie umiemy!

Braku drogi zbytu również obawiać się nie należy, gdyż cały wschód stoi dla nas otworem a potrzeby jego coraz bardziej wzrastają. Najwięcej może stać na przeszkodzie brak wyrobienia fachowego, ale i temu nie trudno zaradzić, wychowując synów naszych w odpowiednim kierunku techniczno-przemysłowym.

Wprawdzie przybywa nam corocznie liczny zastęp inżynierów-technologów, ludzi teoretycznie wykształconych, którzy najczęściej dla braku środków nie mogą oddać się na kilkunastu praktykę do zakładów przemysłowych za granicą a dla chleba z konieczności przyjmują drobne posady na kolejach żelaznych w nadziei zostania w bliższej lub dalszej przyszłości panami naczelnikami. Ci więc stanowią straconi są dla przemysłu krajowego; młodzież tylko zamożna z łatwością mogłaby temu zaradzić.

Jakkolwiek wykształcenie specjalne, fachowe, wielce ułatwia prowadzenie danego przedsiębiorstwa, jednakże liczne mamy przykłady jak ludzie często niefachowici z powodzeniem uprawiają rozmaite działy przemysłu.

Spojrzymy tylko na synów Izraela i uczymy się od nich ich praktyczności i rzetelności. Wszak wiemy to dobrze wszyscy, że nie będąc inżynierami, budują drogi, kłoty, koleje żelazne, wznoszą koszarę dla wojska, stawiają cukrownie, młyny parowe itp., że wszystkiego ciągną olbrzymie korzyści a zdarza się często, że nie posiadając własnych, dorabiają się milionów kapitałów naszych kapitałów, czego liczne mamy dowody!

I tak znany przedsiębiorca i bankier warszawski, p. J. G. Bloch, nie będąc zupełnie wydatnym w kraju potęgą finansową, rzuca się jednakże na tak olbrzymie przedsiębiorstwo, jakim była np. budowa drogi Iwanogrodzko-Dąbrowskiej! Posiadać bowiem na ogólną sumę pięć i pół milionów kapitału akcyjnego, zaledwie 10% akcji własnych, jednocy w swoim ręku zapożyczając kapitałów obcych 60% dla tego tylko, aby zapewnić sobie przeważny wpływ podczas budowy a następnie, aby zostać prezesem tejże drogi przy eksploatacji a kiedy przychodzi termin uregulowania zaangażowanych kapitałów, sprzedaje przed trzema laty Mendelszonowi w Berlinie wszystkie akcje z zastrzeżeniem niemieństwa się do administracji drogi w ciągu lat pięciu.

Tak więc sprytny finansista, w krótkim stosunkowo czasie dokonawszy kilka operacji, znakomicie zarabia na budowie, na sprzedaży wyżej wymienionych akcji, a nareszcie zorganizowawszy administrację drogi według swego upodobania, w dalszym ciągu osiąga niepomnienny zysk.

Dodać przymem należy, że droga Iwanogrodzko-Dąbrowska istnieje swoje nie zawdzięcza bynajmniej inicjatywie i staraniom p. J. G. Blocha.

A więc możemy wyrobić koncesję, zasilać własnymi kapitałami niebyleż przyjaźni nam element, sami schodząc do roli podrzędnej tak, jakbyśmy absolutnie niezdolni byli do pracy samodzielnej.

Czas już wielki otrząsnąć się z tego.

K.

Wiadomości bieżące.

„Praw. wiest.” zamieszkała urzędowy opis asygnały trybunowej nowego wzoru. Asygnała drukowana jest na białym papierze z wprowadzoną do niego tkaninę jedwabną. Na frontowej stronie rysunek wykonany jest farbą niebieską, na tle koloru cynamonowego i przedstawia portret o dwóch arkadach w stylu bizantyjskim. Na jednej z arkad znajduje się herb państwa, a nad nim także z inicjałami. Inicjały tego Pana. Rysunek odwrotnej strony wykonany jest farbą zieloną na tle koloru cielen-

stego. W medaljonach, wśród ornamentacji, powtarza się kilkakrotnie cyfra „3”. Nowe asygnały wypuszczone będą w obieg w d. 27-ym b. m.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odbywać się będzie w porządku następującym:

W sobotę o godz. 3-iej popoł. nieszpory. W niedzielę d. 24 m. b. o godz. wpół do 6-iej jutrznia, o godz. 7-iej prymaryz z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godzinie 9 msa św. uczniowska, o godz. 11 rozpoczęcie się sumy, w czasie której wygłoszone zostanie kazanie katechizmowe. O godz. 3-iej po poł. nieszpory, po skończeniu których rozpocznie się nabożeństwo pasyjne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z nauką, zastosowaną do okoliczności.

W poniedziałek, jako w uroczystości Zwiastowania N. M. P., o godz. 6½ odprawi się jutrznia, po skończeniu której rozpocznie się prymaryz z wystawieniem Najśw. Sakram., o godz. 9-iej msa św. uczniowska, o 10 wotywa solenna ku czci Najśw. M. Panny, o 11-iej suma z nauką, zastosowaną do uroczystości; o godz. 3-iej po południu solenne nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msa św. odprawić się będą: codziennie o godz. 7-iej rano prymaryz z wystawieniem Najśw. Sakram., o godz. 8, 9, 10 msa św.

W kościele p. Bernardyńskim: W niedzielę d. 24 m. b. o godz. 9-iej wotywa, o godz. 11-iej suma, w czasie której wygłoszone będzie kazanie, zastosowane do uroczystości.

W poniedziałek, jako w uroczystości Zwiastowania N. M. P., podczas sumy wygłoszone będzie słowo Boże ku czci Boga Rodzici.

Bez wyjścia. Od kilku dni do redakcji naszej zgłasza się kilku uczniów gimnazjum mekleskiego, którzy klając, proszą o pomoc, gdyż zagrożą im wydalenie ze szkoły.

Są to istotnie biedni, pilni a pozbawieni środków na opłatę wpisu młodzieży.

Fundusze, złożone w redakcji, już wyczerpane, wobec czego ośmielamy się jeszcze zapukać do serc ludzi szlachetnych, pewni ich pomocy.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów p. L. Kon. z Opatowa składa rs. 2, o czym szczegóły bliższe w rubryce p. t. „Ofiary”.

Razem z poprzednimi datkami na cel powyższy w redakcji naszej złożono ogółem rs. 105.

Bożimienny w redakcji naszej w ubiegłą niedzielę złożył rs. 1 za miesiąc marzec dla najbardziej potrzebujących do uznania ks. rektora Krawczyńskiego.

Oczigodny ks. rektor sumę powyższą polecił wręczyć p. Mrocz., obarczonej trójmiem dziećmi.

Dla tejże samej redakcji przeznacza jeszcze rs. 1, złożony przez dr. J. P.

Poszta sukienki różową i bluzkę perkalową, ofiarowaną przez p. Ank. Redakcyję wręczyła podupadłej i zubożałej obywatelce ziemskiej, p. B.

Ogólna zebranie członków rezerwy miejscowej odbędzie się d. 29 b. m. Na posiedzeniu tem omawianą będzie kwestya do budowania dwóch pokoi, do sali rezerwowej.

Rezolucya p. prezesa Izby skarbowej radomskiej Wincenty Malczewski mianowany kancelistą kasy powiatowej w Sandomierzu.

Odra między dziećmi panuje epidemia. Wogóle stan zdrowoty miasta niezbyt pomyślny.

Otrzymujemy pismo następujące: *Szanowny Panie Redaktorze! Racz zwrócić uwagę w organie swoim na nieporządek, jakich widownia jest alca Piskli. Przeciechnie, chcąc się dostać do ulicy Labelskiej, zmuszeni są brnąć po kolana w błocie i w śniegu — jedynie dlatego, że panowie stróż, przeznaczeni do omiatania chodnika, bezpośrednio dotykającego gruntu rzędu gubernialnego, obowiązku swoich nie wypełniają należycie.*

Ulica Piskli nie jest przecie tak odludną a prawo utrzymywania porządków na ulicach i chodnikach obowiązuje wszystkich! *Jeden z obywateli ulicy Piskli.*

Zwracamy uwagę czytelników na „Projekt ustawy kasy emerytalnej dla niezamożnych rzemieślników”, umieszczony w dzisiejszym numerze Gazety.

Pożar. Wczoraj rano o godz. 6 i pół przy ulicy Wałowej wybuchł gwałtowny pożar.

Palita się odcyna w domu Kirazembau, oznaczona Nr. 336.

Energiczny i szybki ratunek naszej straży zapobiegł szerezeniu się ognia. W godzinę umiejscowiono pożar. Spalił się dach i wachody. Przyczyną pożaru niewiadoma.

Dziś w sali klubu wojskowego koncert Dorys Barry, Albin Wierzbickiej, Słivnifego, Groettiego śpiewaków. Artysty część dochodu przeznaczają na korzyść Tow. Czerwonego Krzyża.

Teatr ruski pod dyktando p. Jakowlewa rozpocznie w piątek przedstawienia dramatem Niemowicza — Danzenko p. t. „Cierny bór”.

Teatr. Tragedya na deskach teatru radomskiego i do tego jeszcze arcydzieło Juliusza Słowackiego „Mazepa”, z Bolesławem Leszczyńskim w roli wojewody, to nielada niespodzianka dla miłośników sceny ojczyznej.

Publność, aczkolwiek niezbyt licznie zebrana, ale za to doborowa, wystawienie tragedyi nieśmiertelnego Juliusza przyciąga z uznaniem a znakomitemu artyście teatrów warszawskich przyjmowała entuzjastycznymi owacyami.

Wojewoda należy do najlepszych, do najbardziej wystudowanych i do najdrobniejszych szczegółów wycienionych kreacji Bolesława Leszczyńskiego. Scena przyjmowania przysięgi od Amelii a zwłaszcza scena ze zwłokami Zbigniewa porwały grą skończoną, mistrzowską.

Z pośród artystów naszych (z przyjemnością zaznaczamy) pani Czarli posiada niezaprzeczone talent, zamiłowanie do sztuki i rutynę a co najważniejsza miarę artystyczną, tak rzadko już spotykana na scenach prowincjonalnych. Amelia pani Czarli, jakkolwiek niewykształcona i niewykonalna tak, jakby należało, sprawia jednak wrażenie korzystne, bo psychologicznie była prawdziwą. Scena składania przysięgi wypadła bez zarzutu.

Zbigniew miał wiele chwil bardzo szczepliwych, to też dostrajał się harmonijnie do całości dramatu, wystawionego jak przy obecnych warunkach, scen prowincjonalnych dosyć starannie.

W następnym numerze „Gazety” pomieścimy artykuł p. t. „Na czasie” dotyczący do budowania do sali rezerwowej dwóch pokoi.

Z okolicy.

We wsi Jakosnek w sandomierskim d. 29 lutego b. r. w pożarze, wybuchł z zabudowaniami Madziarskiego, zgorzał on, jego żona i troje dzieci.

Z Wisły i dopływów.

Stan powietrza i wody na rzece Wisły w Sandomierzu.

Dzień	Miejsce	Wysokość barometru w milimetrach	Kierunek, siła wiatru	Temperatura powietrza	Temperatura wody	Stan pogody
13	Marza	744,0	NW	+3,0	0,53	Pochmurno
14		735,0	NW	+3,2	1,04	
15		738,0	N	-6,2	1,26	"Pogodno"

Uwagi: D. 13-go w nocy przymrozek, dnia 14-go zaczęła Wisła przybierać w nocy, dnia 15 wysokości wody o godz. 9 wieczór 19, 25.

Wisła zaczęła przybierać o godz. 1-iej w nocy 14 b. m., ponieważ nastąpiło zmniejszenie temperatury przy wietrze Pł., zdaje się, że puszczenie lodów w tym tygodniu jeszcze nie nastąpi, jeżeli w górach nie spadną deszcze i wiatr się nie zmieni.

Między Chodkowie i Radowążem koryto zapełnione lodami, które się tam nagromadziły przy poprzednim puszczeniu 4 lutego. Zator ten choć niezupełny, gdyż przy niższym stanie 13 b. m. woda pod nim płynęła normalnym korytem, wstrzymuje lody i opóźnia puszczenie. Obecny przyrób zdaje się pochodzić z Wisłoki; San także przybrał, gdyż pod Zawichostem stan wody 1,400 jest wyższy od Sandomierskiego. Obecnie zalane wsi znajdujące się zewnątrz wód Radowąż, Speranda itd., które zalane bywają przy każdym wezbraniu.

Z Zawichostu d. 14 b. m. korespondent nasz pisze: Kilka dni ciepłych i słonecz-

nych spowodowały szybkie topnienie śniegu, woda z gór spływa a w Wisłę zaczęła powoli przybierać. (Przybyło 12 cali). Ruch po lodzie jeszcze jest ożywiony, ale znacznie mniejszy, niż dni poprzednich. Pod Krakowem lody ruszyły, jeżeli wieść ta sprawdzi się, to za kilka dni należy się spodziewać większego przyboru. Aby jednak lód tak gruby poćmać i ruszyć, potrzeba najmniej pięciu łodzi wody.

Dnia 17 b. m. wody spadły na całość, lód stoi, mrozi 10 stopni.

Z Jedlińska dnia 15 b. m. korespondent nasz pisze: Rzeka Radomka pod Jedlińskiem jak niemniej i dopływ tejże, rzeczka Tymiana, która najwięcej dostarcza wodę do północno-wschodu, jeszcze pokryte grubą warstwą lodów. Lody są podwójne i pokrywają nie tylko koryto rzeki, ale i całe ich brzoza około dwóch wiorst szerokości. Dla odpływu wody rzeka Radomka pod Jedlińskiem ma cztery mosty, zaś rzeczka Tymiana dwa mosty, wszelako wszystko to jest mało wobec ilości wód, jakie się gromadzą po masie śniegów, gdyż dolina rzeki tak jest nisko położona, że wody gwałtownie i ze wszelkich stron do niej napływają.

Jest obawa, iż skutkiem olbrzymiej ilości śniegów, mogą utworzyć się pod Jedlińskiem zatory a tym sposobem rzeki z brzożych wód wystąpią i bardzo duże poczynić mogą szkody. Majestatycznie wygląda nasza Radomka gdy wody rozleje przeszło na dwu-wiorstowej przestrzeni a i Tymiana dopomaga jej także; całe góry lodu pospiętrzą się w jakiejś czarodziejskiej fantazyjnej zwłaski i groźnie, lecz pięknie to wygląda — płyną wówczas mosty, płoty i inne na drodze zawiadujące prądami wód przedmioty.

Dotąd jeszcze wszystko spokojnie, lecz można być pewnym, że w razie gwałtownych roztopów będą smutne następstwa. Czy mosty wytrzymają „napór wód i lodów” wątpić wypada, choć można oddać sprawiedliwość, że są w dobrym stanie i zabezpieczone łańcuchami od bezpośredniego ciśnienia lodów.

Z Białobrzeg d. 15 b. m. korespondent nasz pisze: Dotąd Pilica jeszcze nie ruszyła i ludek wiejski bezpiecznie wozami po lodzie przejeżdża. Obawiają się tu poważnie wylewu i niektórzy nawet zapatrzą się w wiosła i czółna dla ułatwienia sobie komunikacji; obawa jednak, jak sądzę, zdaje się być przedwczesną, bo nocne przymrozki nie pozwalają na raptowne rozpuszczenie się śniegu i lodu, który powoli topnieją, znika.

Jeżeli taki stan potrwa dłużej, to zdaje się, że i komunikacja mostowa u nas nie będzie przerwana, zwłaszcza, że administracyja dóbr Sucha strzeże pilnie mostów na Pilicy, odbijając bezustannie lód zagrażający palom i ludziom.

U nas obecnie cicho, głucho i pusto, ale cokolwiek, karnawał upływał w niektórych kółkach domowych dość wesoło.

E. B.

Z Koprzywnicy d. 15 b. m. korespondent nasz pisze: Lody na Wisły pod Koprzywnicą jeszcze nie ruszyły. Napływ wody tak znaczny, że zwrócić się o pomoc ochronnym. Folwark Radowąż i dzwigię domów zalanych. Mieszkańcy, o ile mogli, inwentarz wcześniej zabezpieczyli, sami zaś wynieśli się na strychy.

Saperzy, o których mówiono, że się zjawia celem rozbijania zatorów, dotąd nie przybyli. Mieszkańcy wsi: Kapie, Krzcinia, Łukawca, Speranda, Ciszycy w obawie o swe mienie.

Z Opatowa dnia 17 korespondent nasz pisze: Dziś otrzymałem wiadomość, że pomiędzy Sandomierzem a Galią Wisła rozlała. Z powodu mrozów, od kilku dni trwających a silnych, o ruszeniu lodów myśleć nie można. Między Sandomierzem a Nadbrzeżem komunikacja poezkowa przecięta. W okolicy Opatowa o wylewach nie słychać.

Zawichost, dnia 8-go marca (godz. 6-iej po południu). Przez ostatnią dobę woda opadała 24 cale.

Zawichost d. 18 marca. Mrozi 10 stopniowe wstrzymały topnienie śniegu i dopływ wody z gór, wskutek czego przyrób przeszedł i lody zostały. Od wczorajszego dnia woda spada. Komunikacja pieszka rozpoczęła się i trzeba będzie poczekać na deszcz lub dni ciepłe, żeby woda powrótnie przybyła i lody ruszyła.

A. B.

Z Sandomierza d. 19 marca. Wskutek ruszenia lodów, w d. 13 marca, pod osadę Stopnicą, Wisła wylała w Tursko-osieckiej i w Koprzywnickiej nizinie. Zatory lodowe utworzyły się około wsi Spieranda, powiatu sandomierskiego i około wsi Ostrowek w Galicji. Pod wsią Przewłoka, w nizinie koprzywnickiej, w dniu 18 marca woda przerwała wał ochronny.

W obecnej chwili zalane są wodą następujące wsie nad Wisłą: Długoleka, Otoka, Grabina, Gągolin, Odrowąż i cztery domy we wsi Lipniki, gminy Osiek.

Od wsi Przewłoka w dół Wisły, około Koprzywnicy, Sandomierza i Dwikóz, aż do osady Zawichosta lody stoją i Wisła nie przybiera. Dniem mamy ciepłą pogodę, nocami lekkie przymrozki.

Podziękowanie.

Opuszczając Sandomierz, uważam za swój obowiązek pożegnać i serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy w ciągu prawie trzydziestoletniego mego tam pobytu otaczali mnie sympatją, życzliwością i uznaniem.

Bóg wam zapłać, pocieszyć Sandomierzanie! Wierzę, iż będzie to dla mnie na całe życie najszybszym wspomnieniem, ale zarazem i zachętą do dalszej pracy!

Jożef Kotarski.
Lekarz.

Z kraju.

W Warszawie. Dziś dr. Ochorowicz rozpoczął serię odczytów na dochód Tow. osad rolnych. Prelegent mówił będzie „o różnych stanach hipotecznych“. — Na konkursie nowelistycznym „Głosu“ przysłano tylko drugą nagrodę pracy p. Walińskiego z Krakowa p. t. „Za szczyry“.

W Wilisie (gub. kieleckiej) otwartą została stacja pościowa.

W Kielcach teatr amatorski ruski przyniósł czystego dochodu rs. 230 kop. 54. — We czwartek w jednym z numerów Hotelu Polskiego wystrzelał z rewolweru usiłował pobawić się życia junakier pułku dragonów z Płocka — 20-letni młodzieniec. Kula przeszła przez pierś, nie naruszyła błony sercowej, pomimo to rana okazała się niebezpieczną. — Pojawili się w obiegu fałszywe 10 rublowe papierki dawnego stempla. Odróżnić je łatwo po wyblakłym kolorze i grubszym papierze; wszystkie one mają jeden numer 118.470.

Z nauki literatury i sztuki.

„Zorza“, bardzo pożyteczne pismo dla ludu w Nr. 11 z rb. pospiesznie druk obrazka p. t. „Święty Marek“, pióra utalentowanej autorki i współpracownicy „Gazety Radomskiej“, p. Leokady Jordan Wierusz.

Nadesłane.

„Do wszystkich najmniejszych sklepów kolonialnych i apotecznych nadeszły Makarony w paczkach i 1/2 funtowych z firmą: **Warszawskiej Fabryki Makaronów L. Krzymuskiego** i tylko za dobroć takich, jako rzeczywiście własnego wyrobu fabryka odpowiada.“

Wiadomości polityczne.

W przedmiejcie wydaleni polaków z Prus ciekawą rewelację uczynił brat b. ministra Puttkamera, członek parlamentu i jejmu pruskiego, Puttkamer-Pleth. Na ostatnim posiedzeniu rady administracyjnej zachodnio-pruskiego stowarzyszenia rolniczego była mowa o szkodliwym wpływie, jaki na rolnictwo w Prusach Zachodnich wywarło tłumne wydalenie z Prus polskich robotników i postanowiono wniosek odniesienia się do rządu z prośbą, ażeby nie stawiał przeszkód przybywaniu na robotę w ciągu miesięcy letnich robotników z państwa sąsiedniego. Przewodniczący Puttkamer poparł ten wniosek, nadmienając: „Odpowiedzialność za brak robotników wydalaniem spowodowany, zważając na ministra Puttkamera. Tymczasem on właśnie zwrócił uwagę kancle-za na straty, jakie stąd wynikają dla rol-

nictwa, ale kanclerz odpowiadał: „w ciągu czterech tygodni 40.000 polaków musi się wynieść z kraju.“

Fakta podane przez brata p. Puttkamera, stanowią jeszcze jeden dowód więcej, że owemu rugowaniu Polaków z Prus obcą była wszelka głębsza myśl polityczna, godna prawdziwego i wielkiego męża stanu, że było to raczej dziełem uporu i iście staro-testamentowej zaciętości, co raz się bardziej zaznaczało w czynach i charakterze księcia Bismarcka.

Jakoż z wyjątkiem „Nord. allg. Ztg.“ cała prasa niemiecka nader żywo sprawę tę komentuje; szczególną uwagę zwracając jako taką rolę, którą podług brata pana Puttkamera odegrał kanclerz. Kategorie-ozne żądanie tego ostatniego: „40.000 Polaków trzeba wyrzucić“, licząc z mowami parlamentarnymi księcia Bismarcka; kto słuchał ich bowiem, ten napewno odbierał wrażenie, jakby państwo niemieckie i cywilizacja niemiecka były zagrożone przez istnienie kilkuset polskich robotników w obrębie Niemiec. Również i postawa księcia Bismarcka względem projektu kolonizacji ks. Poznańskiego świadczyła jasno, że on, nie zaś kto inny, był jedynym inicjatorem prądu przeciwpolskiego.

Nie pojmujemy natomiast wcale, jakim sposobem eksminister Puttkamer mógł bronić w parlamencie polityki, na której niebezpieczeństwo sam na dzień przedtem zwracał uwagę kanclerza. Gdy 6 maja roku 1886 nastąpiła w tej sprawie interpelacja dop. Borowskiego, tenże minister von Puttkamer oświadczył publicznie z naciskiem, że owe „rugi“ były aktem, „po dyktowaniu przez racyę stanu“, „mającą bronić języka i narodu niemieckiego“, i dodał nawet kilkakrotnie, iż żaden względ nie nakłonił rządu do cofnięcia rozkazów. Przeciwnie gdy po upływie kilku zaledwie miesięcy posypały się ze strony przemysłowców, rolników i różnych korporacji we wschodnich prowincjach monarchii pruskiej petycje o danie spokoju Polakom, gdy w takim duchu odezwała się nawet i urzędowa a niemiecko-usposobiona izba handlowa w Poznaniu, wszystko to nic nie pomogło, albowiem każda podobna petycja zostawała przez p. Puttkamera odrzucona.

Śród czynami więc ministra a twierdzeniami brata jego zachodzi całkowita sprzeczność i dla tego oczekujemy urzędowego wyjaśnienia; konstytucyjnym ministrowi niewolno bronić polityki, niezgodnej się z jego przekonaniami, i z tego powodu parlament i naród mają prawo żądać od byłego ministra przedstawienia istoty rzeczy.

Domagamy się tego tam energiczniej, że właśnie centrum, które wtedy oświadczyło się przeciw rugowaniu Polaków, zostało przez chór przedających dzienników gadzinowych okrzyknięte za wrogów państwa niemieckiego i zdradców ojczyzny. Cała ta sprawa jest oprócz tego dla nas świętym dowodem, że kanclerz teraz żali się sam, iż wszczął wtedy ową kampanię antypolską, która w stosunku do nakładów i poniesionych ośiar wydała tak negatywne rezultaty.

Zniechęcenia do zbrojnego pokoju, nakładającego na ludu coraz większe ciężary, ogarniająca i Niemcy sama. Na piątkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego opozycja nader energicznie wystąpiła przeciwko żądaniu nowych kredytów dodatkowych na armię, mianowicie na zapozatnienie większej liczby dział w zaprzęgi i w ogóle na powiększenie artylerji, a co ważniejsze, wywoły jej tym razem zdawało się sprawić wrażenie na większości. Deputowani: Windhorst, Richter, Bebel, po kolei zwracali uwagę na smutne dla ludów Europy i dla Niemiec następstwa, które wynikają mogą z ciągłego potęgowania uzbrojenia. Bebel ponownie zaznaczył, że jedynym powodem naprężenia stosunków między Niemcami i Francją, jest oderwanie od tej ostatniej Alzacji i Lotaryngji, a zabór wymienionych prowincji, nazwał wielkim błędem politycznym. Najśmieszniejsze przecież wrażenie w izbie spra-

wił Richter, który dowodził, że upadł już wszelki powód do zwiększania uzbrojeń, ponieważ Francja, po wydaleniu z gabinetu generała Boulanger'a, powiększyła swą armię zamłasto 40.000 tylko o 18.000 ludzi. Richter, wykazywał dalej, iż w ciągu trzech lat, wydatki na armię niemiecką powiększyły się o 300 milionów marek, dowodził, że takiemu systemowi konieczne bliżki koniec położonym być musi, jeżeli naród niemiecki nie ma być doprowadzony do zupełnej ruiny.

Wiadomość o rokowaniach między Rzeszą niemiecką i Anglią celem zawarcia przymierza potwierdza się. Projekt pomnożenia floty angielskiej miał być spowodowany raczej przez troskę o bezpieczeństwo handlu, niż z obawy możliwych zajęć na lądzie stałym.

Z ostatniej poczty.

Z Paryża donoszą, że dzienniki wszystkich odcieni są pod wpływem wrażenia nowy Boulanger'a, wypowiedzianej w Tours. Prezydent do dyktatorji republikańskiej po raz pierwszy, nie wypierając się swojego republikanizmu, wyciągnął jawnie i publicznie przed całą Francją rękę do sojuszu z monarchistami i zelektryzował ludność katolicką, przyrzekającą używać jej uczucia religijne. Mowa Boulanger'a stanowi olbrzymi zwrot w całej sytuacji politycznej.

Z Brukseli donoszą, że przedmiotem powszechnej sensacji jest akt oskarżenia przeciw 27-ii scybalistom. Naczelnikiem spisku był Jerzy Dufuisseaux. Wszyscy uczestnicy spisku byli stanowczo zdecydowani wywołać rewolucję w Belgii; uzbrojone bandy miały opanować Brukselę; zamierzano wysadzić mosty w powiecie przerwać komunikację kolejową i telegraficzną oraz dopuszczać się innych jeszcze czynów gwałtu.

Kronika rolnicza.

Ulg dla gorzelników. Przed tygodniem ukazały się w Petersburgu narady komisji, powołanej do wydania opinii w przedmiocie projektowanych ulg dla gorzelni rolniczych, komisja z matami zmianami przyjęła projekt pierwotny, omawiając go przedewszystkiem, jakże gorzelnie są zaliczone być mają do kategorii rolniczych i zatem mających prawo do korzystania z ulg. Główne warunki wymagane dla uzyskania owych ulg, są: aby ogólna cyfra produkcji nie przewyższała 150.000 wiader w ciągu kampanji, dalej, aby wywar był skarmiany przez inwentarz miejscowy, a naraz wywołony na granta majątku. Superata w myśl projektu ma być zmniejszona, natomiast proponowane jest wyznaczenie pewnego procentu okowity, wolnej od opłaty akcyzy, tytułem „auszki“ od 1/2 do 2%, oraz tytułem pomocy dla gorzelnictwa rolniczego od 1/2 do 4%, w stosunku produkcji od 500.000 do 12 milionów stołaj. W celu pozyskania ulg właściciele gorzelni winni zaweznać wniosek podanie do zarządu okręgowego akcyzy a dołączaniem opisów i planu gospodarczego według szematu, który ma być sporządzony przez ministerjum skarbu i dóbr państwa. Zarządy akcyzy mogą zalecić sprawdzenie na gruncie. W razie sporu można się zwracać do gubernialnej komisji trunkowej, w skład której wchodzi mianowany przez ministra dóbr państwa eksperci, gorzelnicy lub obydwajeli siamocy. Decyzje komisji sąmianić może minister skarbu w porozumieniu z innymi ministrami. Do składu komisji w Królestwie Polskiem wchodzi: gubernator, jako przewodniczący, przedstawiciel Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oraz zarządzający akcyzą, dobrami państwa i izbą skarbową, a nadto trzej biegli. Przed każdą kampanją właściciele gorzelni obowiązani są składać deklaracje poświadczające, że w warunkach gospodarstwa ich nie zaszyły żadne zmiany do do promij wywozowych, które departament dochodów niestałych chciał zmniejszyć corocznie o 1/2%, komisja oświadczyła się za ich utrzymaniem, a ewentualnie za zmniejszeniem w stosunku niewyższym nad 1/2%. Projekt ulg ma jeszcze w ciągu bieżącej sesji przejść pod opinię rady państwa.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 19-go marca r. b. na targu na

placu Witkowskiego usposobienie na peszenie było słabsze. Płacono: korcosy przenoły 342 f. wagi rs. 6.50, żyta 232 f. wagi rs. 4.10, jęczmień 202 f. wagi rs. 4.20, owas 142 f. wagi rs. 2.50.

Okowita. W Warszawie d. 19-go marca. Usposobienie na okowitę było mocniejsze; płacono za wiadro w sprzedaży hurtawej 8283 czyli garniec 208.

W Hamburgu usposobienie na okowitę ospale

Reklamy i Ogłoszenia.

Dr. J. Jamiołkowski, lekarz szpitala św. Ducha w Sandomierzu, zamieszkał w temże mieście w domu W-nej Chodakowskiej.

Markus Rosen, agent wełny Warszawa, ulica Pawła N. 12.

OBUWIE męskie i damskie

z wyborowego materiału, trwałe i pięknie wykonane poleca Magazyn nowo utworzony **Walentego Wojciechowskiego**, w domu W-go Norwakowskiego przy ulicy **Lubelskiej**, (tam gdzie skład wódek F. Jankowskiego).

Bukiety i wieniec poleca zakład ogrodniczy Józefa Welnowskiego. Tamże przyjmuje się zamówienia na dekorowanie kwiatami salonów.

Ofiara.

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe pominięcie w spaliach swojego pisma poniższego wyrażenia, z powodu osobistych przetrąsanych p. W. Chr., z jakimi przedkimi mnie wystąpił.

Razem zala się tak: jeden z pp. gospodarzy ostatniego wieczorku tańcującego w Opatowie zobowiązał mnie uregulować rachunki z Saam. gościem. Na tej zasadzie przeto przelałem bilans p. W. Chr. o przypadającą należność, którą p. W. Chr. wypłacił, jak nie później okazało, już wcześniej zapłacił jednemu z pp. gospodarzy wieczorku, o czym ja nie wiedziałem. Oto jest cały powód „wielkiej obrazy“ p. W. Chr. W takim samym wypadku było jeszcze więcej osób, jednakowoż to z całą godnością pomyśleć sprostało.

Nie uchyliło się od dobrego uszyku, a nie czuło się w obowiązku dawania zupełnej satysfakcji p. W. Chr. z prawdziwą przyjemnością składam na ręce Szanownej Redakcji rs. dwa na wpisy dla nieszczęśliwych uczniów, sądząc, że p. W. Chr. od swych „prerasy“ odstąpi i nie będzie się więcej dyskredytował.

Opatów dnia 10 marca 1893 roku.

L. Kon...

Odpowiedzi od Redakcji.

Stalemi prenumeratorem. Losowania stale drukowane będącymi, ulepszenia, jakie dla Gazety naszej wprowadza drukarnia, dowiodła nam możliwie szybko wprowadzić tę ważną rubrykę informującą.

Pani H. E. Odpowiedź na artykuł p. J. G. pominięty.

Melancholii. Względem poważne, jakie nakazuje Państwu utrzymać incogetu, są dla nas bardzo zrozumiałe i dla tego właśnie życzymy państwu nie mogłymi uczynić żadnych! Jakiś, przez wzgląd dla... tłumaczyć się nie można, zresztą, „nadgrz głowie dość na słowie“!

HANDEL

Wiktora Gruszyńskiego

otwierał w kiosku

Buraki Lentewitzi i **Marchew Olbrzymią**, białą, pastewną, z zieloną główką.

Tęto handel przyjmuje zamówienia na różno

Nasiona pastwne i ogrodowe

po cenach warszawskich.

Kłacz. W majątku Bartodzieje pod Jedlińskiem jest do sprzedania kłacz wierzchowa, skargowana, 4-letnia, pół krwi angielskiej. Bliższa wiadomość na miejscu.

Konieczna czerwona

bez kaszanki, około 10 korcy do sprzedania. Wiadomość w Sobieniu, poczta Końskie. Próbkę obejrzać można w Redakcji „Gaz. Radomskiej“.

Cena rubli 50 za korzec.

Szanowny Redaktorze!

Czynię zadość życzeniu wielu poważniejszych przemysłowców i rzemieślników radomskich, projekt ustawy emerytalnej dla mniej zamożnych pracowników napisanemu dla bliższego zapoznania się interesowanych osób w tak doniosłym zadaniu, nprasam przeto szanownego pana, abyś dołączony tu egzemplarz racyt w szpalach gazety swej pomieścił.

Spodziewam się, że zadanie tak żywo obchodzące interesowanych, pobudzi ludzi dobrej woli do zrobienia swych uwag i wytknięcia niedokładności, jakie się w projekt ustawy wciągnąć mogły. S. B.

Projekt

założenia kasy emerytalnej i zapomogi dla rzemieślników, przemysłowców radomskich i ich rodzin.

§ I. Zasady ogólne.

Celem podania sposobności niesamodzielną a mniej zamożnej klasie rzemieślniczej i przemysłowej miasta Radomia, zapewnienia sobie i swojej rodzinie stałego funduszu, na wiek podeszły lub kalektwa, a tym sposobem niemożności zarobkowania, w gronie osób powstała myśl założenia kasy emerytalnej dla rzemieślników, przemysłowców i ich rodzin tak z miasta Radomia jako też gubernii radomskiej, której zadaniem jest:

1. Udzielanie rzeczywistym członkom Towarzystwa i uczestnikom stałych lub doraźnych zapomóg, § VI.

2. Udzielanie pomocy doraźnej lub stałych zapomóg, pozostałym po rzeczywistych członkach lub uczestnikach wdowom i sierotom, § VII i VIII.

§ II. Podział członków Towarzystwa.

Członkowie Towarzystwa dzielą się:

a) na reprezentantów, a ci formują się:

1) z założycieli Towarzystwa, którzy dobrowolnie zgłosili się i ustanowiony wpis po rs. 1 natychmiast na pierwsze potrzeby instytucji złożyć zadeklarowali, a których oddzielna lista uformowaną zostanie;

2) z protektorów ad e) wymienionych;

3) z członków honorowych ad d) wymienionych;

4) z chlebobawców, wypełniających swe obowiązki, za opłatą rs. 1 wpisowego, ad e) wymienionych;

5) i na koniec z rzeczywistych członków instytucji, którzy najmniej przez lat 15 należeli do stowarzyszenia, wypełniali swoje obowiązki i kwalifikują się do zaliczenia na reprezentantów, o czym ogólne zebranie przez tajne głosowanie wyreknie § XVII, № 13, ad b) wymienionych. Liczba reprezentantów trzysta osób przechodzić nie może.

b) Na członków rzeczywistych, bez względu na płeć, przyjętych do grona Towarzystwa i wypełniających przyjęte zobowiązania, poczynając od lat 18 skończonych płci męskiej, a 16 lat kobiety, aż do lat 40, a tam samem mających prawo od korzystania z praw emerytalnych.

c) Członek rzeczywisty po latach 15 należenia do Towarzystwa i wypełnianiu przez ten czas przyjętych na siebie zobowiązań, bez względu na płeć, ma prawo być zaliczonym do reprezentantów, o czym ogólne zgromadzenie wyreknie.

d) Na członków protektorów Towarzystwa, którzy dla popierania działań instytucji zobowiązują się płać w ratach przez siebie oznaczonych stały roczny fundusz po rs 5 lub złożyć jednorazowo rs. 75; obok tego

protektorem staje się ten, kto bez zobowiązania zasila datkami fundusze instytucji, oraz każdy chlebobawca, który zobowiąże się przynajmniej za jednego z uczestników (znajdującego się w warunkach, iżby na członka rzeczywistego mógł być przyjętym) jak niżej ad e) wnosić jeden wkład, protektorowie zarówno z założycielami należą do reprezentacji Towarzystwa, § II, № 2.

e) Na członków honorowych, którymi mogą być zaproszone przez założycieli a następnie reprezentantów lub ich komitet osoby, oboje płci zasłużone około dobra Towarzystwa. Członkowie honorowi również jak założyciele należą do reprezentacji Towarzystwa, § II, № 3.

f) Uczestnikiem jest ten, za którego chlebobawca w zastępstwie wnosi do kasy Towarzystwa odpowiedni, roczny fundusz, najmniej jeden wkład wynoszący i znajduje się w tych warunkach, iżby na członka rzeczywistego mógł być przyjętym § III. lit. a) taki chlebobawca ma równe prawo należenia do reprezentacji Towarzystwa, § II, № 4.

Przewodniczący w reprezentacji w razie potrzeby może zarządzić sekretnie baletowanie na każdy z pomienionych wypadków, które stanowi o przyjęciu do reprezentacji.

§ III. O przyjęciu do Towarzystwa.

a) Członkiem rzeczywistym Towarzystwa w § II. lit. b) wykazanem, może być każdy przemysłowiec i rzemieślnik bez względu na płeć, na przedstawienie dwóch założycieli (reprezentantów) lub swego chlebobawcy za opłatą rs. 1, wpisanego na fundusz żelazny, a który zapewnia regularne wnoszenie przyjętego na siebie zobowiązania, w tym celu składa pismieną deklarację, obejmującą mającą przyjęte na siebie obowiązki, podpisaną przez dwóch założycieli, reprezentantów lub swego chlebobawcę — w zamian tego dostaje książkę rachunkową do zapisywania złożonych wkładów służąc mającą, z odpowiednią instrukcją;

b) kobieta stanu wolnego, po latach 16 skończonych, moralnego prowadzenia się;

c) oficyalista prywatny przy fabrykach i zakładach przemysłowych pracujący, chociażby tam miał zapewnić emeryturę;

d) w wątpliwych razach rozstrzyga o przyjęciu rada nadzorcza;

e) kto lat 40 życia ukończył, nie może być do Towarzystwa, jako rzeczywisty członek lub uczestnik, przyjętym;

f) w wyjątkowych razach może rada nadzorcza na przedstawienie komitetu pozwolić na przyjęcie kandydata starszego nad lat 40, nigdy nad lat 50, § IV. lit. b).

g) komu komitet przyjęcia odmówi, ma prawo odwołać się do rady nadzorczej a nawet zgromadzenia założycieli (reprezentantów);

h) gdyby przez komitet został przyjętym do Towarzystwa członek, który nie odpowiada warunkom niniejszego paragrafu, rada nadzorcza może przyjęcie unieważnić, pozostawiając jednak możność apelacji starającemu się;

i) przystępujący do Towarzystwa winien wiek swój udowodnić metryką chrztu lub w razie niemożności, złożenia takowej innym pewnym dowodem;

k) członek raz przyjęty, skoro ściśle wypełnia obowiązki ustawą przepisane, nie traci praw swoich, chociażby zmienił miejsce zamieszkania i swe obowiązki.

§ IV. Wkłady na rzecz Towarzystwa.

a) Członek rzeczywisty lub chlebobawca za uczestnika § II. lit. e) ma obowiązek płać przynajmniej jeden udział rocznie do kasy Towarzystwa, który ustanawia się na rs. 3 w ratach kwartalnych lub najwyższej miesięcznych wnosząc się mających, zawsze z doliczeniem 6% procenta za czas poczekania;

b) członek rzeczywisty przystępujący do Towarzystwa lub chlebobawca za uczestnika do wkładu dopłaca wpisowe stosownie do wieku, a mianowicie: do lat 25 rs. 1, do 26 do lat 30 „ 2, „ 31 do lat 35 „ 3, „ 36 do lat 40 „ 4.

Przystępujący do Towarzystwa po latach 40, dopłaca wpisowe do lat 45 na rs. 12, a od lat 46 do 50 dopłaca po rs. 15 i poddaje się rewizji lekarza przez Towarzystwo wskazanego w celu sprawdzenia stanu zdrowia;

c) czas należenia do Towarzystwa oraz obowiązek wnoszenia składki zaczyna się od 1 stycznia tego roku, w którym do Towarzystwa przystąpił, co też i do obowiązku wnosić się mających dopłat stosować należy;

d) członek z ukończeniem lat 50 wkładów zwiększać nie może, jako też praw swoich za lata ubiegłe przelewać na inne osoby nie może; natomiast chlebobawcy prawa nabyte wolno przelewać na inne osoby, § IX, lit. b).

e) Fundusze przez rzeczywistych członków i przez chlebobawców dla uczestników składane, jako stanowiące jedyny fundusz na utrzymanie życia i ich rodzin na stare lata pod żadnym tytułem aresztowane być nie mogą;

f) za każdy spóźniony wkład członek rzeczywisty winien oprócz zaległości zapłacić 6% prowizji czyli 1/2 od sta miesięcznie za zwłokę, co też i do później jak w styczniu przystępujących stosować należy, gdyż ci do praw emerytalnych z całego roku korzystają.

Prowizja liczy się w chwili płacenia za cały miesiąc, czy po 1 1/2 kop. miesięcznie od wkładu.

Ilość udziałów po upływie każdego roku wolno na rok następny zmienić, zaś za lata ubiegłe ilość udziałów zmieniać nie wolno, § X, lit. b).

g) Najwyższą liczbą udziałów, jaką rzeczywisty członek za siebie a chlebobawca za uczestnika składać może, oznacza się na 12.

§ V. Fundusze Towarzystwa.

Składają się:

1) Zapłaty wpisowej jednorazowo po rs. 1, złożonej przez założycieli Towarzystwa i osób przyjętych na rzeczywistych członków i uczestników i ich chlebobawców;

2) z opłat rocznych, wniesionych przez rzeczywistych członków i chlebobawców na rzecz uczestników;

3) z funduszu złożonego przez protektorów i członków honorowych Towarzystwa;

4) z procentów od nieopłaconych w terminie należnych składek oraz z procentu od zebranych mającego kapitału żelaznego;

5) z różnych nadzwyczajnych a nieprzewidzianych dochodów;

6) z opłat jednorazowo czynionych przez każdego członka uczestnika, wdowy lub sieroty, przy rozpoczęciu pobierania z funduszu Towarzystwa stałych lub czasowych zapomóg, opłaty takie wynoszą 1/10 sumy przyznanej rocznie na stałą lub czasową zapomogę, którą przy wypłacie w ratach ściągnać należy.

Fundusze Towarzystwa dzielą się:

- a) na fundusz żelazny;
- b) „ do dyspozycji;
- c) „ rezerwowy.

ad a) Fundusz żelazny Towarzystwa stanowią:

1) Wpisy złożone przez założycieli instytucji oraz wpisy jednorazowo złożone przez rzeczywistych członków i uczestników;

2) dary i zapisy na rzecz tego funduszu czynione;

3) fundusze, które Rada nadzorcza do tego każdorocznie przydzielić postanowi (lit. e atryb. rady nadzor.).

O sposobie umieszczenia funduszu żelaznego stanowi komitet za porozumieniem się z radą nadzorczą stosując się ściśle do instrukcji dla komitetu § XVII. lit. i wskazanej.

Fundusz żelazny jest nienaruszalnym, którego tworzenie ustaje, gdy suma dościsnie rs. 100,000; służy jednak prawo reprezentantom w dalszej przyszłości kwotę tą za pozwoleniem władzy zmienić.

ad b) Fundusz do dyspozycji stanowią:

1) Odsetki funduszu żelaznego i rezerwowego;

2) składki od rzeczywistych członków i uczestników pobrane;

3) dary od członków, wspierających instytucję;

4) wpływy od członków honorowych i protektorów Towarzystwa z wyjątkiem tych, które na rzecz funduszu żelaznego będą czynione;

5) prowizja z zwłoki od udziałów;

6) dochody z czasowego umieszczenia funduszu dyspozycyjnego.

ad c) Fundusz rezerwowy stanowią:

1) Opłata jednorazowa, czyniona przez każdego członka uczestnika, wdowy, sieroty, przy rozpoczęciu pobierania z funduszu Towarzystwa stałych lub czasowych zapomóg, opłata ta wynosi 1/10 część sumy, przyznanej na stałą lub czasową zapomogę, które przy wypłacie potrącić należy;

2) z nadwyżek funduszu dyspozycyjnego przez komitet nadzorczy na ten cel uchwalonych;

3) z darów na fundusz rezerwowi przeznaczonych;

4) z funduszu rezerwowego rachunek oddzielnie prowadzony być winien, lecz wolno radzie nadzorczej część przeleć do funduszu żelaznego, dopóki ten sumy tam wskazanej nie dościsnie;

5) fundusz rezerwowi służyć ma do pokrywania możliwych niedoborów funduszu dyspozycyjnego, gdyby takowy na cele wskazane w § X. nie wystarczał.

§ VI. Udzielanie rzeczy. członkom Towarzystwa i uczestnikom stałych lub doraźnych zapomóg.

a) Każdy członek rzeczywisty lub uczestnik, który przynajmniej przez całych pięć lat po sobie idących należał do stowarzyszenia i wkłady w całości sam lub jego chlebobawca za-

placił a stał się niezdolnym do dalszej pracy, otrzyma z kwoty przez radę nadzorczą na przedstawienie komitetu corocznie uchwalonej stałą zapomogę odpowiednio do ilości złożonych wkładów i lat należenia do Towarzystwa.

b) Do uzyskania stałej, powyżej wymienionej, zapomogi, członek i uczestnik w warunkach powyższych zostający, powinni się przedstawić lekarzowi Towarzystwa celem uzyskania jego opinii, a które lekarz wprost do komitetu odesła, nadto powinien wnieść podanie do komitetu o stałą zapomogę, w której streścić winien przebieg swego życia, wykazać stan rodziny, przedewszystkiem nieletnich dzieci; komitet, przez pośrednictwo swego członka jest obowiązany do najskrupulatniejszego sprawdzenia faktów i twierdzeń w powyższych dokumentach zawartych, uzupełnić swymi uwagami co do stanu zdrowia ubiegającego się o zapomogę, poczem na ogólnej sesji udzieli lub odmówi zapomogi, biorąc za podstawę do wydzielienia takowej zatwierdzoną tabelę przez zgromadzenie założycieli, reprezentantów.

c) Jeżeli członek lub uczestnik, który przeniósł się za granicę kraju i opłacał stale udziały, wnieśli prośbę o udzielenie stałej zapomogi, winien osobiście zgłosić się do komitetu, poddać się rewizji lekarza przez Towarzystwo upoważnionego. Wydatki na lekarza ponosi starający się o zapomogę tylko w takim razie, jeżeli za niezdolnego do dalszej pracy uznany nie został.

d) Zapomogę takową otrzymuje rzeczywisty członek lub uczestnik w kwartalnych ratach z góry od 1 tego miesiąca, w którym poddał się rewizji lekarskiej.

e) Po 35 latach należenia do Towarzystwa członek rzeczywisty lub uczestnik otrzymuje bezwzględnie bez ograniczenia stałą emeryturę, zapomogę, w powyższych ratach z góry, bez rewizji lekarskiej, na podstawie tabeli wyżej ad b) powołanej.

§ VII. Udzielanie pomocy doraźnej lub stałych zapomóg pozostałym po rzeczywistych członkach lub uczestnikach wdowom.

a) Każda wdowa po członku rzeczywistym, który przynajmniej przez pięć lat do Towarzystwa należał § VI. a), a przed śmiercią nie wystąpił z Towarzystwa, ani też został wykluczonym lub wykreślonym, otrzyma stałą zapomogę, jeżeli przynajmniej przez trzy lata z mężem żyła i sądownie z swej winy z nim nie była rozłączoną, wdowa po jednym roku pożycia, mająca z tego małżeństwa potomstwo, otrzyma stałą zapomogę.

b) Czas wypłaty stałej zapomogi dla wdów liczy się od dnia śmierci męża, za potrąceniem jednak tego czasu, za który tenże stałą zapomogę pobrał, a wypłaca się w ratach kwartalnych z góry § VI. lit. d).

c) Wypłata zapomogi ustaje, skoro wdowa wejdzie w nowe związki małżeńskie.

d) Wdowom bezdzietnym lub mającym dzieci, według § VII., a nieuprawnionym jeszcze do pobierania zapomogi, mogą być udzielane zasiłki jednorazowe, jeżeli wdowa najdalej w ciągu sześciu miesięcy po śmierci męża wnieśli prośbę o zasiłek zamiast stałej zapomogi.

e) Zasiłek taki wymierzony będzie

najwyżej w wysokości trzechkrotnej rocznej zapomogi, jakaby według regulaminu wdowie przypadła. (§ VI. lit. c. tabela.) Wdowa po członku, który już w czasie pobierania stałego zasiłku (w stanie emerytalnym) zawarł ślub małżeński, do zasiłku ani emerytury niema prawa.

f) Zapomoga dla żony przysaaje się w połowie tej sumy, jaka z funduszków emerytalnych zmarłemu należała, druga zaś połowa idzie na dzieci nieletnie, § VIII., w razie nieposiadania dzieci, przechodzi na korzyść instytucji.

§ VII. Udzielanie pomocy stałej lub doraźnych zapomóg dla dzieci po członkach i uczestnikach.

a) Dzieci pozostałe po członku rzeczywistym Towarzystwa lub uczestniku, który przynajmniej przez lat pięć do Towarzystwa należał, a przed śmiercią z niego nie wystąpił, ani wykluczonym lub wykreślonym nie został, otrzymują czasowy zasiłek (jeżeli matka ma prawo do zapomogi (§ VII. a) do rąk matki, a jeżeli zaś matka z mężem nie żyła, albo opieka jej odjęta została lub ponownie za mąż wyszła, albo też przed czy po śmierci męża zmarła, do rąk ustanowionej prawnej opieki.

b) Zapomogę tę otrzymywać mogą sieroty (jeżeli przedtem własnego nie zyskują utrzymania) dziewczyna do lat 18, chłopcy do lat 20, jeżeli dobrem postępowaniem na to zasługują. Jeżeli które z dzieci jest kaleką i nie jest w możności na siebie zapracować, na przedstawienie komitetu i rady nadzorczej założyciele Towarzystwa i reprezentanci mogą przyznać wsparcie dożywotnie w stosunku opłacanych przez jednego z rodziców wkładów § VI. lit. b).

c) Zapomoga dla dziewcząt ustaje przed rokiem 18-m, jeżeli przed tym terminem wyjdą za mąż.

d) Dzieci (sieroty), pochodzące z małżeństwa, zawartego z emerytem § VII. lit. e) do zasiłku prawa mieć nie mogą, jednak orzeczenie o udzielenie sierotom pomocy zostawia się uznaniu komitetu i radzie nadzorczej.

e) Czas wypłaty czasowych zapomóg liczy się od dnia śmierci ojca (względnie matki) a wypłaca się wedle § VI. lit. b).

§ IX. Utrata prawa do stałej zapomogi.

a) Członek rzeczywisty i uczestnik, który na podstawie § VI. otrzymał stałą zapomogę, traci prawo do pobierania takowej i powraca do obowiązków i warunków członka rzeczywistego, jeżeli ustala nieudolność do zarobkowania.

b) Skoro ustaje stosunek między opłacającym udziały chlebodawcą a przez tegoż ubezpieczonym jego pracownikiem, natenczas pracownik utraci wszelkie z tego tytułu nabyte prawa, jako uczestnik (nie traci wszakże prawa, jeżeli oprócz tego sam za siebie jako rzeczywisty członek wkłady opłacał). Zaś chlebodawcy służy prawo połowę złożonej na udziały kwoty użyć w myśl § VI. lit. e) na korzyść następcy owego pracownika; druga zaś połowa złożonej sumy przechodzi na własność Towarzystwa.

c) To samo prawo zastosować należy na wypadek śmierci pracownika, jeżeli nie pozostawia po sobie wdowy i dzieci.

d) Członek rzeczywisty, wdowa i sieroty tracą prawo do emerytury

i zasiłku w razie zasądzenia za czyn hańbiący.

§ X. Prawa do pensji emerytalnej i zapomogi.

a) Wyznaczona rok rocznie przez radę nadzorczą v. komitet w myśl § XVII do rozdziału pomiędzy uprawnionych do pobierania pensji emerytalnej lub zasiłku kwota ma być przyznana i wypłacana w stosunku do ilości złożonych udziałów i do liczby lat, w których każdy udział w kasie Towarzystwa znajdował się.

b) Od zwiększonej ilości udziałów może być wyznaczona zwiększona pensja emerytalna lub zasiłek tylko w takim razie, jeżeli powiększona ilość udziałów złożona była przynajmniej przez pięć lat bez przerwy przed naznaczeniem stałej emerytury.

c) Wedle powyższych zasad uchwała rada nadzorcza na przedstawienie komitetu regulamin opłaty, oznaczający cyfrową skalę, wedle której ma być przyznana pensja emerytalna i zapomoga rzeczywistym członkom uczestnikom, tudzież wdowom i sierotom § VI. lit. a), b), c), vide tabelę do zatwierdzenia.

Prawa członka do zasiłku chwilowego.

d) Do zasiłku chwilowego ma prawo członek rzeczywisty uczestnik, wdowa i sieroty po rodzicach w razie, jeżeli przez chorobę pierwszego lub okoliczności wypadkowe, od siebie niezależne, tenże pozbawiony został pracy a familia kwalifikowałaby się do zapomogi a tej zaraz otrzymać nie mogła.

e) Członek, żądający zasiłku doraźnego, powinien udowodnić istotną potrzebę.

f) Wysokość zasiłku doraźnego oznacza komitet z uwzględnieniem rozporządzalnego na ten cel funduszu, stosunków rodzinnych proszącego i liczby lat należenia do Towarzystwa.

§ XI. Zawieszenie praw.

a) Członek rzeczywisty Towarzystwa lub uczestnik powołany do służby wojskowej, nie traci praw swoich w Towarzystwie z czasu poprzedniego, lecz prawa te zostają w zawieszeniu przez czas służby jego wojskowej, jeżeli najdalej w rok jeden po wejściu do służby zawiadomi o tem komitet Towarzystwa, wtenczas policzone mu będą lata, w których przed służbą wojskową do Towarzystwa należał a nawet lata służby wojskowej, jeżeli w ciągu niej płacił lub później zapłacił za ten czas udziały z procentem 6% za zwłokę.

b) Członek rzeczywisty lub uczestnik, który był w wojnie ranny a skutkiem tego stał się niezdolnym do pracy, otrzymuje stały zasiłek według uznania komitetu Towarzystwa na zasadzie tabeli, zatwierdzonej przez zgromadzenie § VI. lit. b).

c) Komitet w wypadkach udowodnionego ubóstwa, któreby wnoszenie wkładów czyniło niemożliwym, może zawiesić prawa członka, gdyby jednak taki członek podał się o przyznanie pensji emerytalnej; będą mu policzone tylko te lata, w których opłacał składki.

d) Komitet może uchwalić restytucję praw członka, który wskutek nieszczęść, ubóstwa i t. p. zaprzestał opłacać wkładów i wskutek tego został wykreślony. Po sprawdzeniu faktów, członek ten musi przez lat

pięć należeć do Towarzystwa, zanim uzyska prawo do funduszu emerytalnych.

e) Przeciw orzeczeniu komitetu w sprawie restytucji praw wolno odwołać się do Rady nadzorczej i ogólnego zebrania.

§ XII. Utrata praw członka, uczestnika i wykreślenie tychże z Towarzystwa.

Komitet wprost lub za porozumieniem się z radą nadzorczą może wykreślić każdego członka i uczestnika z następujących powodów:

1) Jeżeli ten za czyn hańbiący został przez sądy za winnego uznany;
2) jeżeli oddał się nałogowemu pijaństwu, dopuścił się nierzetelności lub innego większego przewinienia;
3) jeżeli członek kobieta prowadzi się niemoralnie;

4) jeżeli będąc członkiem w jakikolwiek sposób przypuszczony do administracji Towarzystwa, przeciw interesom instytucji, ze złą wolą lub przez niedbalstwo w wyższym stopniu zawiinił i Towarzystwo na szkodę naraził;

5) w tych wszystkich wypadkach wykluczony przez komitet, ma prawo odwołać się do rady nadzorczej a nawet zgromadzenia założycieli;

6) po prawomocności wyroku wykluczającego członka lub uczestnika niema prawa żądać w jakiegokolwiek drodze zwrotu wkładów lub innego jakiegokolwiek odszkodowania;

7) prócz powyższych wypadków każdy członek przestaje należeć do Towarzystwa, jeżeli pomimo piśmiennej upomnienia przez pięć po sobie idących kwartałów przypadającej od niego należności nie zapłacił.

Powyższy rygor odnosi się i do uczestników.

W żadnym wypadku zwrot wkładów nastąpić nie może.

§ XIII. O prawach rzeczywistych członków kobiet.

Odpowiednio do § II № 2 niniejszego projektu Ustawy do członków Towarzystwa Emerytalnego bez żadnego ograniczenia zaliczone zostały kobiety, wszelkie więc prawa tu wymienione jakie służą płci męskiej, zarówno odnoszą się do kobiet, jeżeli te posiadają odpowiednią kwalifikację i dopełnią wymaganych ustawą warunków, zatem warunki niniejszą ustawą objęte odnoszące się do płci męskiej, w stosunkach z Towarzystwem obowiązują kobiety.

§ XIV. Zmiana ustawy i rozwiązanie Towarzystwa.

Zmianę ustawy może uchwalić tylko zgromadzenie założycieli i reprezentantów, do prawomocności takiej potrzeba większej połowy tegoż Zgromadzenia z odręceniem nieżyjących, chorobą złożonych lub z innych prawnych przyczyn niemogących się stawić na zgromadzenie. W razie niedojścia do skutku w oznaczonej liczbie ogólnego Zgromadzenia w terminie, komitet zwołuje drugie, powtórne przez ogłoszenie w miejscowym organie i imienne wezwanie do każdego z reprezentantów, wystosować się winne, oznaczając termin jednomiesięczny, do zebrania się; na tem zebraniu znajdującą się ilość reprezentantów ostatecznie decyduje zawsze większość głosów podawane kwestye; balotowanie w kwestiach ważniejszych odbywać się winno zapomogą sekretnego głosowania.

2) Do przyjęcia uchwały rozwiązania Towarzystwa potrzeba również większości głosów zebranych reprezentantów; gdy wskutek takiej uchwały lub z nieprzewidzianych okoliczności nastąpi rozwiązanie Towarzystwa, postanawia się względem majątku Towarzystwa co następuje:

3) Zgromadzenie na tem samem zebraniu wybiera komitet lub powierza istniejącemu działaniu, którego obowiązkiem jest cały majątek Towarzystwa zkapitałizować, czyste dochody przedewszystkiem będąc użyte na wypłacenie przysługujących już zasiłków oraz pensyj emerytalnych dla członków i uczestników, pozostałych po tychże wdów i sierot w wysokości jaką w ostatnim roku pobierali; gdyby fundusze były niewystarczającymi, to w proporcji rozpiętej podzielić należy, gdy zaś będzie nadwyżka nad wydatki, to tę użyć na rozpiętej do której pierwszeństwo mają stowarzyszeni, wdowy i sieroty po tych Członkach, którzy większą liczbę lat należeli do Towarzystwa.

§ XV. Rozszerzenie działań Towarzystwa.

Do radomskiego Towarzystwa mogą przylączyć się na równych prawach rzemieślnicy, przemysłowcy, fabrykanci i ich oficyaliści z miast, osad i fabryk położonych w gubernii Radomskiej, z warunkiem przyjęcia niniejszej ustawy i warunków nią objętych.

§ XVI. Spory i ich ostateczne decydowanie.

Spory wynikające pomiędzy Stowarzyszeniem a komitetem Towarzystwa w drugiej instancji rozstrzyga rada nadzorcza a ostatecznie Zgromadzenie reprezentantów i założycieli, które raz do roku dla załatwienia interesów bieżących zbiera się, stronie jednak poszkodowanej służy prawo odwołać się ostatecznie do Sądu polubowego do którego każda ze stron wybiera arbitra, ci zaś superarbitra.

Gdyby która ze stron spornych w przeciągu dni ośmiu od dnia zawezwania do sądu polubowego niewyznaczyła sędziego, albo gdyby sędzia przez nią wyznaczony wyboru nie przyjął a strona innego przyjąć nie chciała, wtedy strona przeciwna ma prawo zamianować drugiego sędziego.

Toż samo dzieje się w razie gdyby sędzia w toku sprawy urząd swój zło a strona nie chciała naznaczyć zastępcy.

W razie gdyby sędziowie nie mogli się zgodzić na osobę nadsędziego rozstrzyga los pomiędzy proponowanymi kandydatami.

Od orzeczenia sądu polubowego niema apellacji a sąd ten w mocy jest wydać wyrok bez przestrzegania formalności prawnych zwykłego procesu.

Sąd polubowny zbiera się w miejscu i czasie przez superarbitra (nadsędziego) wskazanym, wyrok zaś musi być wydany do dni 30 licząc od dnia wytoczenia sporu.

§ XVII. O Zarządzie.

Zarząd stanowi komitet wybrany przez reprezentantów ad № 3.

I. Obowiązki komitetu.

Na czele komitetu jest prezes którego obowiązki są następujące:

- 1) przyjmowanie podań do Zarządu kasy;
- 2) sprawdzanie w każdym czasie

stanu kasy z księgami przychodu i rozchodu;

3) nadzór nad biegiem czynności zgodnie z przepisami niniejszej ustawy;

4) pod bezpośrednim nadzorem członka zawiadującego rachunkowością pozostaje cała czynność rachunkowo-kasowa oraz kontroler i kasyer, którego obowiązki są następujące:

- a) przyjmowanie wkładów,
- b) udzielanie wnoszącym pokwitowań,
- c) wypłata pieniędzy za asygnacjami podpisanymi przez prezesa i kontrolera.

d) kasyer i kontroler mogą być naznaczeni przez założycieli i z osób postronnych, składają kaucję w wysokości przez Zgromadzenie oznaczoną, odpowiadają za całość kasy, od złożonej kaucyi pobierają procent prawny;

e) w pierwszych pięciu latach z powodu małego obrotu funduszy mogą być przez komitet zwolnieni od składania kaucyi, a tem sposobem Towarzystwo nie będzie w obowiązku płacić procentu od kaucyi.

f) Obowiązki kontrolera są następujące:

- 1) Prowadzenie ksiąg i rachunków kasowych,
- 2) sprawdzanie w każdym czasie stanu kasy z księgami i rejestrami,
- 3) Układanie miesięcznych, kwartalnych i rocznych rezultatów,
- 4) Utrzymanie archiwum i dokumentów Towarzystwa,
- 5) cała czynność kancelaryjna,
- 6) utrzymanie inwentarza stanowiącego własność instytucji.

Kontroler w razie koniecznej potrzeby może się odnieść do zarządzającego rachunkowością lub komitetu o udzielenie stałej lub czasowej pomocy. Kontroler jest rzeczywistym egzekutorem biura Towarzystwa, i odpowiedzialny za niewykonane czynności nawet w zakresie zarządzającego rachunkowością wchodzące, a które kontroler jako referent wykonać powinien.

g) Sześciu członków komitetu obowiązani zasiadać na posiedzeniach z prawem głosu.

W razie nieobecności prezesa, członka zawiadującego rachunkowością lub kontrolera, pozostali członkowie wybierają ze swego grona zastępujących ich miejsca.

h) Na prezesa i członka zawiadującego rachunkowością wkłada się reprezentowanie Towarzystwa emerytalnego w stosunkach co do jego interesów, tak z osobami prywatnymi jak z władzami rządowymi, oni podpisują wszystkie papiery i akta spisane w imieniu i z decyzji Zgromadzenia Założycieli.

i) Kasa Towarzystwa ma skarbiec do zachowania wkładów na sumę równą kaucyom kontrolera i kasyera. Klucz od skarbcza znajduje się u kasyera większe summy składają się w miejscowej kasie przemysłowej lub filii banku państwowego w gotówkę a które szczegółniej w pierwszych 5 latach nie powinny być w skarbcu zatrzymywane wyżej nad rs. 100 a w przyszłości w miarę przewidzianych a koniecznych wydatków, sumy zaś pochodzące ze szczegółowych zapisów, których przeznaczaniem jest stanowiąc fundusz żelazny Towarzystwa, mogą być wypożyczone na iszy numer hipoteki domu murowanego w

Radomiu, ubezpieczonego w towarzystwie ubezpieczeń, położonego w miejscu targowem, nie w większej sumie, tak, aby udzielona pożyczka nieprzeosiła trzyletniego czynszu brutto z realności na której kapitał ubezpieczony został za procentem i prowizją w dwóch półrocznych ratach opłacać się do kasy Towarzystwa winną, co uznaniu komitetu pozostawia, wypożyczenie większych sum nad rs. 2000 potrzebuje zatwierdzenia rady nadzorczej a wyżej nad rs. 5000, zgłoszenia się zgromadzenia.

k) Kasa Towarzystwa ma pieczęć z napisem: „Kasa emerytalna rzemieślników i przemysłowców radomskich.“

l) Na posiedzeniach komitetu odbywających się przynajmniej raz na tydzień powinien być obecny prezes lub zastępca i najmniej trzech członków.

Sprawy rozstrzygają się większością głosów, w razie nierówności zdań głos prezesa przeważa.

m) przedmioty należące do zarządu komitetu są następujące:

- 1) Decyzja co do podań wnoszonych o przyjęcie na członka Towarzystwa i udzielenie na to dowodu.
- 2) Rozpatrywanie miesięcznych, kwartalnych i rocznych rachunków.
- 3) Przedstawienie radzie nadzorczej do rozdzielenia kapitału zapasowego.
- 4) Wydzielanie i asygnowanie sum stosownie do uchwały rady nadzorczej, t. j. zarządzanie wypłaty emerytalnej, zapomogi stałej i czasowej tak członkom jak uczestnikom wdowom i sierotom; udzielanie czasowej zapomogi chłopcom do lat 20 na podstawie § VIII. lit. 1; dziewczynom do lat 18 na podstawie § VIII. lit. b.

5) Orzeczenie w sprawie wykreślenia lub zawieszenia praw członka lub uczestnika z Towarzystwa na podstawie § XII.

6) Wyrzeczenie o ich restytucji.

7) Zapraszanie rady nadzorczej.

8) Zapraszanie osób do Towarzystwa na członków honorowych lub protektorów.

n) Prezes i członkowie komitetu, członkowie rady nadzorczej nie pobierają żadnej płacy; kontroler i kasyer, jak również inne osoby, których mianowanie uznane będzie za potrzebne, na mocy postanowienia zgromadzenia założycieli wynagradzani będą z sumy oznaczonej na administrację w miarę powiększenia się czynności, płace ich oznaczają zgromadzenie założycieli i reprezentantów a w razie doraźnym rada nadzorcza.

o) Za niedobory w kasie pochodzące z nieregularnego wnoszenia wkładów przez stowarzyszonych, komitet odpowiada tylko wtedy, jeżeli nie będzie się stosował do przepisów niniejszej ustawy lub decyzji zapadłych na zgromadzeniu reprezentantów.

Za utratę należących do kasy sum winny podlegać karze na mocy ogólnej prawodawstwa.

Obowiązki rady nadzorczej.

1) Rada nadzorcza w sprawach Towarzystwa jest drugą instancją.

2. Posiedzenia rady nadzorczej odbywają się raz na kwartał, w razie zaś potrzeby komitet zawiadomi prezesa rady o potrzebie jej zwołania.

3) Przedmioty należące do decyzji rady są następujące:

a) rozstrzyganie rekursu od decyzji komitetu w wszelkich interesach dotyczących Towarzystwa.

b) Sprawdzenie i zatwierdzenie ogólnego bilansu za rok ubiegły przez komitet przedstawionego oraz uchwalenie preliminarza na rok przyszły na przedstawienie komitetu.

c) Oznaczenie kwoty jaka w roku następnym ma być między niemożliwych do pracy członków, uczestników, wdowy i sieroty rozdzieloną.

d) Uchwalenie kwoty do rozporządzenia komitetu na wydatki administracji, na płace dla służby i na pensje emerytalne.

e) rozdzielenie funduszu na żelazny, do dyspozycji i rezerwowy.

f) Zatwierdzenie lokowanych kapitałów.

g) Wybór komisji z 5 członków Towarzystwa do sprawdzenia czynności komitetu.

h) Do prawomocności uchwał rady potrzeba obecności przewodniczącego i połowy jej członków.

Obowiązki i prawa reprezentantów.

a) Najwyższą instancją w Towarzystwie są jego założyciele i reprezentanci, którzy zbierają się raz w rok; w razie koniecznej potrzeby komitet za porozumieniem się z radą nadzorczą mogą zażądać zwołania zgromadzenia Reprezentantów.

Na zebraniu wybierają z pomiędzy siebie ad hoc jednogłośnie lub przez sekretne balotowanie przewodniczącego i pod jego sterem decydują przedstawione sobie przez komitet lub radę nadzorczą interesa.

b) O dniu, godzinie i miejscu zebrania reprezentantów i przedmiotach ulegających rozpatrzeniu, członkowie winni być na dwa tygodnie zawiadomieni za pomocą miejscowego organu o czem jednocześnie zawiadamia się naczelnika gubernii.

c) Przedmioty, które leżą w obowiązku do zdecydowania przez założycieli Towarzystwa są następujące:

Wybór Członków komitetu i rady nadzorczej.

1) Bezpośredni zarząd sprawami Towarzystwa należy do komitetu składającego się z prezesa, członka zawiadującego rachunkowością, kontrolera i sześciu członków. Wchodzące w skład osoby wybierane są na trzy lata przez zgromadzenie założycieli większością głosów.

2) Wybory odbywają się sekretnie. Prezes, członek zawiadujący rachunkowością i kontroler wybierani są każdy osobno, pozostałych sześciu łącznie.

3) Na wypadek ubycia którego z członków komitetu z powodu choroby lub innych przyczyn przed upływem kadencji, wybiera się równa liczba zastępców, z których ci, co otrzymali największą liczbę głosów, zajmują miejsce ubitych i sprawują ich obowiązki przez cały czas, jaki pozostawał do przedłużenia pierwszemu.

4) Corocznie trzecia część wychodzi, a na miejsca ich wybierają się nowi członkowie. Przy pierwszych dwóch zmianach rozstrzyga los potem wychodzą członkowie, którzy sprawowali swe obowiązki przez trzy lata.

Wychodzący członek może być na nowo wybrany.

Prezes i członek zawiadujący rachunkowością nie mogą jednocześnie opuszczać swych obowiązków.

Wybór członków rady nadzorczej.

5) Członków rady nadzorczej wybiera zgromadzenie reprezentantów w liczbie osób dziesięciu. Członkowie równie wybierani na lat trzy na wypadek choroby lub z innych przyczyn niemogących być na posiedzeniu wybiera się równa liczba zastępców, dalej jak do komitetu jak wyżej.

6) Rozstrzyganie rekursu od decyzji rady nadzorczej w wszelkich interesach dotyczących Towarzystwa a nie przekraczających granic niniejszej ustawy.

7) Odczytanie bilansu z ubiegłego roku.

8) Zatwierdzi lokację kapitałów.

9) Orzeczcie zmianę Statutów Towarzystwa lub jego rozwiązanie.

10) Zatwierdzi tabelę do obliczenia pensji emerytalnej lub stałych zapomóg dla stowarzyszonych.

11) Prezes i członkowie komitetu, i prezes oraz członkowie rady nadzorczej na posiedzeniach (zebraniach) reprezentantów przy decydowaniu interesów (jako już przez nich przesadzanych) nie mogą mieć głosu, jedynie kontroler jako referent komitetu lub jego zastępca objaśniać może interesa.

12) Każdy przystępujący do Towarzystwa poddaje się zupełnie wa-

runkom niniejszą ustawą objętym, a które zarówno tak dla Towarzystwa jak dla stowarzyszonych stają się obowiązującymi, tem samem zrzeka się wszelkich kroków prawnych i poddaje się ostatecznie orzeczeniu zgromadzenia reprezentantów.

13) Zasłużonych w instytucji rzeczywistych członków kwalifikuje na reprezentantów.

§ XVIII. Kontrola ze strony rządu.

Towarzystwo to pozostaje pod kontrolą Magistratu, który dla bezpośredniego nad jego czynnościami wyznacza deputata urzędnika, który nie mieszając się do zarządu kasy, czuwa

tylko, aby czynności tego zarządu nie zbaczaly od przepisów niniejszą ustawą objętych, aby fundusze tylko na cel właściwy użytemi były, dostrzegłszy jakiegokolwiek zбочzenie w zarządzie, zwraca na to uwagę komitetu ustnie lub piśmiennie, a jeżeli jego uwagi nie będą uwzględnione robi odpowiednie na pierwszym posiedzeniu komitetu zaprzeczenie w protokół posiedzenia tegoż komitetu i donosi o tem rządowi gubernalnemu.

Z posiadanych materiałów ułożył, zestawil i do miejscowego użytku dla miasta Radomia zastosował.

J. Budzynski.

TABELA

do obliczenia stałej zapomogi dla składającego co rok po jednym udziale.

Za jeden stale składany udział, który w Towarzystwie zostawał						
przez lat	należy procent	Czyli należy		Zapomoga wzrasta wedle		
		od kapitału	od setki	liczby lat	wartość pojedynczych udziałów	
					Ruble i kopiejki	
1	48	3	1	44	1	
2	48 1/2	3	1	45 1/2	2	
3	49	3	1	47	3	
4	49 1/2	3	1	48 1/2	4	
5	50	3	1	50	5	7
6	50 1/2	3	1	51 1/2	6	8
7	51	3	1	53	7	10
8	51 1/2	3	1	54 1/2	8	11
9	52	3	1	56	9	13
10	52 1/2	3	1	57 1/2	10	15
11	53	3	1	59	11	16
12	53 1/2	3	1	60 1/2	12	18
13	54	3	1	62	13	19
14	54 1/2	3	1	63 1/2	14	21
15	55	3	1	65	15	23
16	55 1/2	3	1	66 1/2	16	24
17	56	3	1	68	17	26
18	56 1/2	3	1	69 1/2	18	28
19	57	3	1	71	19	29
20	57 1/2	3	1	72 1/2	20	31
21	58	3	1	74	21	33
22	58 1/2	3	1	75 1/2	22	35
23	59	3	1	77	23	36
24	59 1/2	3	1	78 1/2	24	38
25	60	3	1	80	25	40
26	61	3	1	83	26	42
27	62	3	1	86	27	44
28	63	3	1	89	28	46
29	64	3	1	92	29	48
30	65	3	1	95	30	49
31	67	3	2	1	31	51
32	69	3	2	7	32	54
33	71	3	2	13	33	56
34	73	3	2	19	34	58
35	75	3	2	25	35	60

PRZYKŁAD.

Przez lat 5 po jednym wkładzie oblicza się następująco:

1 wkład był 1 rok daje proc.	1	44
1 wkład był 2 lata daje proc.	1	45 1/2
1 wkład był 3 lata daje proc.	1	47
1 wkład był 4 lata daje proc.	1	48 1/2
1 wkład był 5 lat daje proc.	1	50
Suma należności	7	35

a gdyby był jeszcze jeden wkład, który przez lat 6 leżał dodaje się 1 51 1/2
od wkładu rs. 18 suma pożytku . . . 8 86 1/2

PRZYKŁAD.

Przez 5 lat w różnej wysokości opłacanych wkładów:

1 był rok daje prt. 1,44 × 1	1	44
3 było 2 lata dają prt. 1,45 1/2 × 3	4	36 1/2
5 było 3 lata dają prt. 1,47 × 5	7	35
8 było 4 lata dają prt. 1,48 1/2 × 8	11	88
10 było 5 lat dają prt. 1,50 × 10	17	
Suma należności	40	3 1/2

a gdyby było jeszcze 12 wkładów 6 letnich dolicza się 150 × 10 18 18
od wkładu 117 rs. suma pożytku . . . 58 21 1/2

TABELA № 3.

Do obliczenia stałej zapomogi po jednym udziale składającego.

Za jeden stale składany udział, który w Towarzystwie zostawał						
przez lat	należy procent	Czyli należy		Zapomoga wzrasta wedle		
		od kapitału	od setki	liczby lat	wartość pojedynczych udziałów	
					Ruble i kopiejki	
1	55	3	1	65	1	
2	56	3	1	68	2	
3	57	3	1	71	3	
4	58	3	1	74	4	
5	59	3	1	77	5	8
6	60	3	1	80	6	10
7	61	3	1	83	7	12
8	62	3	1	86	8	14
9	63	3	1	89	9	15
10	64	3	1	92	10	17
11	65	3	1	95	11	19
12	66	3	1	98	12	21
13	67	3	2	1	13	23
14	68	3	2	4	14	25
15	69	3	2	7	15	27
16	70	3	2	10	16	30
17	71	3	2	13	17	32
18	72	3	2	16	18	34
19	73	3	2	19	19	36
20	74	3	2	22	20	38
21	75	3	2	25	21	40
22	76	3	2	28	22	43
23	77	3	2	31	23	45
24	78	3	2	34	24	47
25	79	3	2	37	25	50
26	81	3	2	43	26	52
27	83	3	2	49	27	55
28	85	3	2	55	28	57
29	87	3	2	61	29	60
30	89	3	2	67	30	63
31	91	3	2	73	31	65
32	93	3	2	79	32	68
33	95	3	2	85	33	71
34	97	3	2	91	34	74
35	99	3	2	97	35	77

PRZYKŁAD.

Przez lat 5 po jednym wkładzie oblicza się następująco:

1 wkład był 1 rok daje proc.	1	65
1 wkład był 2 lata daje proc.	1	68
1 wkład był 3 lata daje proc.	1	71
1 wkład był 4 lata daje proc.	1	74
1 wkład był 5 lat daje proc.	1	77
Suma należności	8	55

a gdyby był jeszcze jeden wkład, któryby przez 6 lat leżał, dodaje się 1 80
od wkładu rs. 18 suma pożytku . . . 10 35

PRZYKŁAD.

Przez 5 lat w różnej wysokości opłacanych wkładów:

1 był rok daje prt. 1,65 × 1	1	65
3 było 2 lata dają prt. 1,68 × 3	5	4
5 było 3 lata dają prt. 1,71 × 5	8	55
8 było 4 lata dają prt. 1,74 × 8	13	92
10 było 5 lata dają prt. 1,77 × 10	17	70
Suma należności	46	86

a gdyby było jeszcze 12 wkładów 6 letnich dolicza się prt. 1,80 × 12 21 60
od wkładu rs. 117 suma pożytku . . . 68 46

**W ZAKŁADZIE
OGRODNICZYM**
Józefa Gaczeńskiego
przy ulicy Spacerowej w Radomiu
są do nabycia
Nasiona Ogrodowe tak wa-
żne, jak: krukowa, zastawiane
do naszego klimatu. Rodziny: oranżeryj-
ne, byczyny, tulipany kwiatowe, oraz różne
kwiatowe w właściwej porze są róż-
nicą drzewka owocowe po 30 kop. za
sztukę.

UCZEN APTEKARSKI
mający 1 1/2 roku praktyki,
poszukuje miejsca.
Adres: S. de' Smett, referent zarządu po-
wiatu w Sandomierzu.

Fortepian w dobrym stanie jest do
sprzedania. Bliższa wiadomość w domu
W-niej Pawłowej, przy ulicy Górki Lu-
belskiej. Stróż wskaze.

Mężczyzna samotny, w sile wieku, in-
teligentny, uznany jako zdolny rolnik
i administrator, pod względem czego, ja-
koż charakteru osobistego mogący się
powołać na opinie poważnych sąsiadów
ziemi — z powodu zniszczenia rodzin-
nych okoliczności poszukuje w tym kie-
runku obowiązku w każdym czasie. In-
teresowanym bliższej informacji udzieli
Redakcja „Gazety Radomskiej.”

DO SPRZEDANIA!
Folwark Przyborowice
położony w powiecie opatowskim, o 5 mił
szosą od stacji Ostrowiec. Przestrzeń
wólk 9 ziemi pszennej bez służebności.
Szacunek rs. 22 tysiące bez inwentarzu —
pożyczka Towarzystwa wynosi rs. 10.500.
Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Świę-
cica, p. Sandomiera.

Dom nowo murowany w pięknym po-
łożeniu, z ogrodem owocowym (300 sztuk
drzew pięknych odmian) ze szkółką
drzew, pasieką, do sprzedania w Zwo-
leniu za cenę przystępną. Wiadomość w
Redakcji.

Folwark mój, dobrze zabudowany i
zagospodarowany, 124 morg z łąką,
drzewem materiałowym, sprzedam za-
raz za cenę umiarkowaną. *Szostaki*
w Dzierżkowie gm. Skaryszew.

TRYKI NEGRETTI
sztuk 18
do sprzedania w Chronowie
poczta Oronsk.

FOLWARK
315 morgów bez służebności i nienyżków,
z kompletnym inwentarzem do sprzedania
lub wydzierżawienia na dogodnych wa-
runkach.
Wiadomość w Redakcji „Gaz. Radomsk.”

KOŃSKI ZĄB
Prima Virginia, w wyborowym gatunku,
sila kielkowania 94%, nadszedł już do
Składu nasion J. Trojanowskiego w Mi-
chowie, centnar rs. 6 kop. 25; Lucerna
francuska I wybór, bez kłaniki pod gwa-
rancyą; Rzepak letni holenderski, grubo-
ziarnisty, centnar rs. 10; Gorczyca żółta
centnar rs. 10, Pszenica jara alaska, do-
skonała odmiana, korzec rs. 8 kop. 40;
Buraki pastewne; Marchew pastewna; Bo-
bik koński; Kartofle do sadzenia; Nasiona
leśne, nasiona warzyw i kwiatów. Wszys-
kie nasiona są wypróbowane co do sily
kielkowania i pochodzą przeważnie z *wła-
stwych plantacji*. Za hodowlę nasion za-
kład otrzymał medal ministerium dóbr
Państwa. Uprasza się o wczesne zamówie-
nia. Cenniki gratis i franco.

Ważne dla dam!
Nowo otworzony Magazyn Mód pod firmą
WARSZAWSKI MAGAZYN MÓD
Pelagii z Warszawy
poleca się łaskawym względem Szanownych
Pań tutejszych wyborem, gustem i taniością
Pelagii z Warszawy.
Radom, ulica Lubelska naprzeciw cukierni
p. Ewerta.
Przyjmują wszelkie obetalunki i przerabiania
po cenach umiarkowanych.

**MLEKO
WYBOROWE.**
Dobra Malezew
pod Radomiem przyjmują zamówienia na
dostawę MLEKA do domów prosto od
krów codziennie rano w ilościach oznaczonych.
Garniec kopiełek 20.

Bliższe informacje i zamówienia w redak-
cji „Gazety Radomskiej.”
Konieczny biały korcy 3 do sprze-
dania w Koryciakach, poczta Szydło-
wiec. Ziarno piękne i czyste.

DO SPRZEDANIA.
Dom z odpowiednimi zabudowaniami i
placem przy ulicy Trawnej. W posesyi tej
od lat sześciu istnieje skład drzewa, wę-
gla i materiałów budowlanych i także
jest do nabycia w każdym czasie.
Interes powyższy przy niewielkiej pracy
i umiarkowanym kapitale zabezpiecza
przyszłote utrzymanie.
Wiadomość w redakcji „Gazety Radom-
skiej.”

Rządca rolnik zdolny, z dobrymi
świadectwami, potrzebuje miejsca od
1-go lipca r. b. Wiadomość w handlu
żelaznym W-go Arneckera.

**MAJĄTEK ZIEMSKI
GRABOWA**
w powiecie opoczyńskim, wólk 10 z lasem,
zabudowaniami i inwentarzem do sprze-
dania. Wiadomość w majątku Korzany,
stacja dr. 2. Brzesko Grojeckiej Strabla,
u Szrodeckiego.

**Dla Hodowców
OWIEC!**
Potrzeba wełny cienkiej i **wysokiej**
elenkiej do zakontraktowania.
Próbki i ceny przysłać należy pod adre-
sem: **Markus Rozen**, agent wełny,
ul. Pawia Nr. 12 w Warszawie.

**Zakład
FELCZERSKO-FRYZYERSKI**
przy ul. Lubelskiej w domu Skórzyńskiego
pod firmą
F. Sochaczewski i S-ka
poleca się
względem Szanownej Publiczności.

Na obecny Post!
Parowa Fabryka Konserwów Owocowych
„**Kornelin**”
Braci Perkowskich
pod Radomiem
poleca
Gruszkę suszoną na kompoty
„kandyzowane”
Sery (pasty) jabłkowe i gruszkowe.
Powidła reńskie z jabłkiem (bez cukru).
Melange de fruits (Bakalie).
Kartofle purée suszone na zupy
„w plasterkach do smażenia”
po cenach umiarkowanych
są do nabycia w sklepach pp. Gruszczyń-
skiego, Koźmińskiego, Michalskiego i Sto-
warczyńskiego „Oszczędność.”

Magie wiedeńskie najnowszego syste-
mu, praktyczne, otworzone zostały w
domu W-go Wójcickiego przy ul. Spa-
cerowej.
Antoni Wycisk
Właściciel magli.

Wiatrak do sprzedania w majątku
Zagów, stacja pocztowa Zwoleń. Wia-
domość u właściciela albo w handlu
W-go Wojciechowskiego przy ulicy Lu-
belskiej w Radomiu.

NOWOŚĆ.
Fabryka Świec Stearynowych
„WŁOCHY”
poleca Szanownej Publiczności nowo wydany gatunek
Świec Salonowych
z stearyny wyborowej.
Fason bardzo praktyczny, do każdego licharza odpowiedni, za-
granica poważnie nazywany, szczególnie do fortepianów, zy-
randoli, bidrak i stolików do kart.
Dostać można w Składzie Tabacznym W-nych Braci Polakiewicz
przy ulicy Rwańskiej.

Wina Gruzińskie
**Białe, Czerwone, Szam-
pańskie**
oraz musujące Claret
z winnic *Kt. Bagration-Muchrańskiego.*
Rzeczywiście jedne z najlepszych Win Kaukaskich, nieustępujące w pełni siły wysokim
gatunkom win francuskich a o sto procent od tych ostatnich tańsze, jedynę,
jakie zaszczycone zostały na Wystawie Moskiewskiej w r. 1882 najwyższą nagrodą:
HERBEM PAŃSTWA.
Główny Skład dla Królestwa w Warszawie Senatorska Nr. 24.
W Radomiu dostać można w handlu pp. L. MICHAŁSKIE-
GO i W. GRUSZCZYŃSKIEGO.

**Drugie Rosyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń
na życie**
ZAŁOŻONE W 1835 ROKU.
poszukuje
ZDOLNYCH AGENTÓW
w miastach gubernialnych Królestwa.
Osoby interesowane zgłosić się ze chcą do Generalnej Agencji w Warszawie.
GENERALNA AGENTURA
Stan. Lud. Kronenberg.

WODA KOŁOŃSKA
znana ze swej dobroci we flakonach różnej wielkości
TOALETOWE MYDŁA KOŁOŃSKIE
PERFUMY
potrójne, potwórnne w ozdobnych flakonach i na wagę
Płyn Dezynfekcyjny
KREOLIN
oraz wszelkie wyroby fabryki Ferd. Mühlensa w Kolonii
w wielkim wyborze do nabycia w perfumeryi
ALEKSANDRA HAERTLA
przy ul. Lubelskiej.

Dla W-nych Pp. Rolników!
L. Michalski w domu Nr. 95 J. Helbich Nr. 129
w Radomiu przy ulicy Lubelskiej
zaopatrzyli swoje składy, jak lat poprzednich, w nasiona gospodarskie
i posiadają:
Nasiona traw, roślin pastewnych i okopowych: marchwi, bura-
ków, lucerny, końskiego zębu i konieczyny.
Gips rolniczy w najlepszym gatunku.
Worki i wańtuchy z pierwszorzędných fabryk w różnych
gatunkach.